Nr. 305. Łódź, Czwartek 7 Listopada 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kurjera Płock.“: Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Przestroga Kościuszki.

Odezwa rządu p. Świeżyńskiego, wydana na 24 godzin przed ustąpieniem, wspomina o polskiej Rzeczypospolitej ludowej, jako o tej formie, jaką Polska ma przyjąć. Tym sposobem były rząd p. Świeżyńskiego nawiązać chce nić, zadzierzgniętą w wiekopomnem dziele konstytucji 3 Maja.

Słusznie pisze Artur Śliwiński, że ustawa ta miała wielkie błędy, gdyż, potwierdzając wszystkie przywileje szlachty, a nie przypuszczając do udziału w życiu narodowem miljonowych rzesz ludu wiejskiego, ogromną tym rzeszom wyrządzała krzywdę. Ale i to jest prawdą, że, jak wiele dzieł, poczętych w dobrej woli i szlachetnych zamiarach, acz zmienionych później pod wpływem przeciwieństw, to miała do siebie, że nawet jej błędy posiadały zasady twórczości. Już przez samo zajęcie się ludem włościańskim, od wieków zapomnianym, nieszczęsnym, wzgardzonym, zwracała uwagę na olbrzymie zagadnienie narodowe, przykuwała myśl do licznych prac, zagadnieniu temu poświęconych, i czyniła poważny wyłom w zapatrywaniu szlachty na rolę chłopa. Nie rozwiązała kwestji włościańskiej, ale postawiła ją w obliczu narodu. Kwestję tę posunął znacznie manifest Kościuszki z pod Połańca, a kto wie, czy bez Ustawy Majowej odważyłby się na swój czyn bohaterski Naczelnik.

I prawo miejskie miało swoje wady, ale to pewna, że znacznie zmniejszyło przedział pomiędzy dwoma stanami i rozwaliło nieprzenikniony mur kastowych uprzedzeń, jaki w ciągu stuleci zbudowała historja.

Najważniejszym jednak dla nas jest fakt, że Ustawa Majowa wykreśliła już linję, po której miały się potoczyć dzieje naszego narodu. Spaczenie tej linji przez Targowicę, rozbiory i stuletnią z górą niewolę nie było w stanie zabić tego, co w duchu konstytucji 3 Maja było nieśmiertelnem i posiadało zdolność rozwoju. Dlatego to, co wypowiedział gabinet p. Świeżyńskiego, ma swoją niezaprzeczalną tradycję, jest naturalną ewolucją dziejową, która nie z obcych wzorów się poczęła, lecz wyrosła na gruncie rodzimym.

Każdy rząd polski zrozumieć musi, że „interesy warstw uprzywilejowanych muszą w historycznej godzinie naszych dziejów ustąpić dobru Ojczyzny“, że „jedynie olbrzymi wysiłek całego narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu stawiania podwalin pod gmach zjednoczonej wolnej Polski, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunku z innemi narodami“.

Przyszły rząd, który ma powstać niebawem winien się składać ze wszystkich warstw narodu — i dopiero wtedy znajdzie posłuch u wszystkich.

Łatwo zrozumieć, że maksymalizm internacjonalny postara się uczynić wszystko, aby nawet obecny przewrót przedstawić w oczach robotników jako manewr burżuazyjny, mający na celu wyprowadzić w pole proletarjat polski.

Mieliśmy już sposobność czytać odezwy, napisane właśnie w tym duchu i nawołujące lud roboczy do protestu wobec zamierzeń jaknajspieszniejszego tworzenia armji polskiej. W odezwach tych obronę Lwowa i Przemyśla nazwano „zaborczą wojną“, sprowokowaną przez burżuazję polską.

Nie potrzeba chyba polemizować na serjo z tego rodzaju argumentami; entuzjazm ludności w Dąbrowie Górniczej przy przechodzeniu miasta w ręce polskie stwierdza dostatecznie fakt, że agitacja maksymalistów nie zyskała wśród robotników posłuchu. A co się tyczy chłopa, to ten z pewnością odwróci się od żywiołów, które pierwiastki wschodniej anarchji chcą za wszelką cenę przeszczepić na nasz grunt rodzimy.

Nie uwierzy robotnik, ani chłop polski tym, którzy twierdzić zechcą, że kroczenie śladami Kościuszki jest schlebianiem burżuazji. A Kościuszko, ten obrońca ludu polskiego, ten wzór humanitaryzmu, który majątek swój w Ameryce zapisał na wykupienie z niewoli i kształcenie Murzynów, będących wówczas w powszechnej pogardzie, przysięgał jednak na konstytucję 3 Maja, ponieważ wiedział, że ona może uratować Polskę!

Czyż dziś agitacja partyjna, zapatrzona we wzory wschodnie, może sprowokować klasy pracujące do czynów szkodliwych tak samo dla nich, jak i dla całej Ojczyzny?

Posłuchajmy, w jaki sposób motywuje Kościuszko, wielbiciel Tymoleona, republikanin i demokrata czystej wody, swoją obronę Ustawy Majowej w liście do sąsiada siechnowickiego, Zaleskiego, który na początku grudnia 1790 roku, z powodu jakiejś urazy, zrzekł się mandatu poselskiego i opuścił Warszawę, pozorując swoją abstynencję od prac sejmowych krańcowym republikanizmem.

„Do celu jednego wszyscy powinniśmy się zjednoczyć: wydobyć Ojczyznę naszą z pod przemocy obcych, z upodlenia i zniszczenia i mienia nawet Polaków. Wierz mnie, że zawsze jednakowo myślę, zawsze oddycham duchem wolnego republikanta, i gdy rząd nasz zrówna się z rządem angielskim, dopiero dzwonić zacznę na baczność każdemu współobywatelowi... Od nas samych tylko zależy poprawa rządu, od obyczajów naszych. A gdy podli będziemy, chciwi, interesowni, niedbający o kraj swój: słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach — i tego warci będziemy“.

A więc dla Kościuszki interes powszechny stał w przełomowym momencie przed interesem partyjnym; nasamprzód pragnął zbudować podwaliny dla niepodległej Ojczyzny, a później dopiero poprawiać rząd. Sam pisze, że dobrze życząc krajowi, dąży przedewszystkiem „do powszechnej harmonji, jedności, przyjaźni“.

Niechajże hasła jego odżyją dzisiaj w zjednoczonej wolnej Polsce ludowej!

Dwa zapytania.

Zapowiedź pierwszej pożyczki wewnętrznej na potrzeby skarbu naszego państwa przyjęto w całym kraju z wielką sympatją.

Każdy radby przyjść państwu z pomocą w chwili, kiedy potrzeba tyle wysiłków i ofiar dla utrwalenia bytu państwa, dla jego rozbudowy, dla stworzenia silnej armji, dla zapewnienia nienaruszalności granic ziem polskich.

Niestety udział w pożyczce dostępny jest tylko dla bardzo ograniczonych kół ludności.

Każdy dobry Polak radby wziąć udział w podpisaniu pierwszej pożyczki wewnętrznej, ale niestety na stu Polaków zaledwie 10-ciu może zdobyć się na zaofiarowanie skarbowi państwa 500 mk., gdyż sumy takiej większość nie posiada.

Pożyczkę w sumie mniejszej podpisałaby nierównie większa ilość Polaków.

Nasuwa się więc pytanie, czy ministerjum skarbu nie uznałoby za stosowne wypuszczać obligacje pożyczki stu markowe, może nawet 50-markowe, aby pożyczkę udostępnić nawet rodakom niezamożnym?

Ubogimi byliśmy zawsze; wojna większość narodu zubożyła jeszcze bardziej. Byłoby więc pożądane udostępnienie pożyczki wewnętrznej nietylko dla magnatów i plutokratów, nietylko dla rolników, którzy w czasie wojny porobili majątki — ale także szerokim masom narodu.

I drugie pytanie.

Odezwy, wzywające do składania złota na rzecz skarbu narodowego, uwzględniane są z iście patrjotyczną gotowością przez tych wszystkich, którzy jeszcze złoto posiadają.

Ale wszyscy pytają:

— Gdzie składać złoto na rzecz skarbu? Kto jest upoważniony do przyjmowania tych darów obywatelskich?

Czy więc ministerjum skarbu nie zechciałoby ogłosić, jakie biura rządowe i instytucje prywatne są upoważnione do przyjmowania złota?

B. F.

Zmierzch bolszewizmu w Rosji.

Wypadki w łonie sowieckiej Rosji w związku z ogólno-europejskiem położeniem politycznem, budzą, zdaje się, w rządzie sowieckim poważne obawy, że zbliża się kres panowania jego. Osoby, które w ostatnich czasach przybyły z Moskwy do Kijowa, opowiadają, że pierwsze wieści o możliwości pokoju ogólno - europejskiego wywołały w wyższych kołach sowieckich źle ukrywane zaniepokojenie.

Równorzędnie z wzmożonem zastosowaniem środków taktycznych, mających stwierdzić rzekomą trwałość władzy sowieckiej, w wyższych kołach rządu bolszewickiego, przedsiębrane są także środki natury odmiennej, na wypadek radykalnej zmiany położenia. Wśród tych ostatnich rzuca się w oczy pośpieszne gromadzenie funduszów, zabieranych z izb skarbowych. Wśród mieszkańców Moskwy utrzymują się uporczywie pogłoski o nagromadzeniu w Kremlu wielkiej liczby samochodów i o stałych dyżurach aeroplanów.

Nie mniejszy niepokój budzi w kołach bolszewickich pogłoska, mająca źródło swe w misji szwedzkiej z Rosji, że rząd szwedzki domagać się ma, aby warunki pokoju ogólno-europejskiego objęły utworzenie i wysłanie do Rosji oddziałów międzynarodowych dla ochrony spokojnej ludności przed gwałtem ze strony bolszewików. Nie będą to wprawdzie zasadnicze ekspedycje karne, z natury rzeczy jednak przybrać będą musiały charakter podobny, o ile zechcą istotnie ochronić spokojną ludność przed doszczętnem wymordowaniem jej przez bolszewików.

Że bolszewicy sami czują dziś dobrze, iż grunt z pod nóg się im usuwa, dowodzi fakt, że aresztują dziś rzekomych kontrrewolucjonistów już nie setkami, lecz tysiącami i rozstrzeliwują ich nie dziesiątkami, lecz setkami. Nie przeszkadza to jednak, że niezadowolenie wśród najwierniejszych dotąd popleczników bolszewizmu coraz jaskrawszy znajduje wyraz. Bunty w czerwonej armji, wśród marynarzy, a nawet wśród osławionych strzelców łotewskich stają się coraz częstsze i przybierają rozmiary tak wielkie, że ich dziś już urzędowe organy bolszewickie nie śmieją nazywać „nieudanemi próbami kontrrewolucjonistów osłabienia władzy sowieckiej“, lecz przyznać muszą, że „podła zdrada“ uwiła sobie bezpieczne gniazdko tuż pod bokiem władzy sowieckiej.

Bunt niedawny marynarzy w Petersburgu, mimo że ostatecznie udało się „uśmierzyć“ go bez krwi rozlewu, dał władzom sowieckim dużo do myślenia. Brało w nim udział około 2 tysięcy marynarzy, rozporządzających karabinami, kartaczownicami i nawet armatami. I gdyby się było przywódcom bolszewickim nie udało, za cenę olbrzymich przyrzeczeń, powstrzymać załogi stojących na Newie okrętów wojennych od przyłączenia się do zbuntowanych, stolica Rosji ległaby prawdopodobnie w gruzach, grzebiąc pod niemi przywódców komuny północnej.

Że bunt w Petersburgu nie był jakimś odosobnionym odruchem niezadowolenia marynarzy miejscowych, dowodzi fakt, że tegoż dnia wybuchły również poważne rozruchy wśród marynarzy kronsztadzkich, którzy zajęli zbrojnie gmach, mieszczący wszystkie władze morskie. Bolszewicy usiłowali wyprzeć zbuntowanych, marynarze jednak trzech okrętów wojennych zagrozili bombardowaniem miasta, wobec czego władze sowieckie ustąpiły.

Fakt przejścia stukilkudziesięciu strzelców łotewskich w Kazaniu na stronę Czecho-Słowaków wywołał łatwo zrozumiałą konsternację w prasie bolszewickiej. Strzelcy ci stanowili najsilniejszą, a w ostatnich czasach jedyną prawie podporę wojującego i mordującego bolszewizmu. „Prawda“ bolszewicka miota gromy na „zdrajców“ i wzywa komisję do walki z kontrrewolucją, by ich... ujęła i stawiła przed trybunał rewolucyjny.

Nie lepiej dzieje się i w czerwonej armji, która, wbrew przechwałkom bolszewików, nietylko nie popiera ich, lecz coraz częściej oręż swój zwraca przeciwko nim właśnie. W Carycynie armja czerwona poparła powstanie lewych socjal-rewolucjonistów. Stłumiono je wprawdzie krwawo, dzięki zdradzie prowokatora, stłumienie stało się jednak możliwem dopiero po aresztowaniu 700 żołnierzy czerwonej armji, z których 70 na miejscu rozstrzelano.

Gubernja tambowska cała objęta jest powstaniem chłopskiem. Po ogłoszeniu w gubernji mobilizacji, powstańcy zajęli Tambów i podzieli między siebie broń z arsenałów miejscowych w liczbie 70 tysięcy karabinów, 3 tysięcy kartaczownic i olbrzymiej ilości granatów ręcznych. W celu odebrania broni bolszewicy zorganizowali liczne ekspedycje karne, które wymordowały mnóstwo chłopów. Broni zdołano jednak odebrać bardzo niewiele. Z części zmobilizowanych utworzono „pułk włościański“, żołnierze jednak wszyscy rozbiegli się, gdy się dowiedzieli, że wysłać ich mają na front.

Wiadomości powyższe, zaczerpnięte z urzędowych organów bolszewickich, których o przesadę w tym kierunku posądzać nie można, stwierdzają wymownie, że otrzeźwienie szerokich mas w Rosji sowieckiej zatacza coraz szersze kręgi. Niezadowolenie ich, ujawniające się dziś jeszcze może niezbyt śmiało, w formie nie zawsze należycie zorganizowanych odruchów, z chwilą, gdy sprawa pokoju europejskiego wejdzie na trwały grunt, nabierze cechy olbrzymiego wybuchu długo w sobie tłumionego gniewu ludowego, który w jeden dzień zmiecie z powierzchni ziemi rosyjskiej bolszewików ze wszystkiemi ich urządzeniami i „reformami“. A stanie się to tem pewniej, że zawarcie pokoju pomiędzy narodami Europy położy kres spekulowaniu bolszewików na antagonizmach międzynarodowych.

Nie znaczy to jednak, że z chwilą zawarcia pokoju i prawdopodobnego zlikwidowania ruchu bolszewickiego, znika zupełnie, lub choćby zmniejsza się tylko niebezpieczeństwo bolszewizmu u nas. Bolszewicy rosyjscy wierzą święcie w to, że idee bolszewizmu, prędzej czy później, przejść muszą w triumfalnym pochodzie świat cały. Wiara ta, posiadająca wszelkie znamiona chorobliwej manji, jak zresztą i bolszewizm cały, nie pozwala im ani na chwilę opuszczać rąk. Im też słabszymi czuć się będą u siebie, w Rosji, tem energiczniej dążyć będą do wyszukania nowego dla siebie punktu oparcia gdzieindziej. Że cały szereg warunków składa się na to, iż Polskę w pierwszym rzędzie upatrzyli sobie jako teren dla niszczycielskich eksperymentów swoich, dowodzić chyba zbyteczne. Zmierzch bolszewizmu w Rosji nie powinien też usypiać czujności w Polsce, lecz zdwajać ją raczej. Nie chcemy twierdzić, że upadek bolszewizmu w Rosji zwiększy niebezpieczeństwo jego w Polsce, że je jednak przybliży, to nie ulega zdaje się wątpliwości.

le.

Dyrektorjat ludu.

Warszawa, 6 listopada.

Wczoraj do późna w nocy obradowały stronnictwa lewicowe. W sferach politycznych oczekiwano rezultatu tych obrad z napięciem.

Dopiero około godz. 3-ej w nocy decyzje stronnictw lewicowych zostały w pewnym stopniu ujawnione.

Utworzono Dyrektorjat Ludowy.

W skład dyrektorjatu weszli pp.: Thugutt, Arciszewski, Daszyński, Witos i Rydz-Śmigły.

Wymieniają również p. Śliwińskiego, jako członka Dyrektorjatu.

Siedziba rządu ludowego nie została dotąd wyznaczona.

Niezwłocznie dziś powiadomiono Radę regencyjną o powstaniu Dyrektorjatu. Jego delegaci zażądali ustąpienia Rady regencyjnej i oddania władzy zwierzchniej w ręce rządu ludowego.

Dyrektorjat wystąpił z inicjatywą utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jeżeli natychmiastowa inicjatywa nie wyda w tym kierunku rezultatów, utworzony zostanie rząd lewicy.

Tak się przedstawiają cele Dyrektorjatu na dzień dzisiejszy.

***

Rada regencyjna od wczesnego rana obraduje. W ciągu dnia zajmie ona stanowisko wobec wypadków.

O godz. 1-ej rano do Zamku zawezwano przedstawicieli sztabu generalnego.

Rada regencyjna wobec „dyrektorjatu".

Polska agencja telegraficzna przy biurze prezydjalnem Rady ministrów komunikuje:

Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że wiadomość p[illegible]ana przez jeden z dzienników warszawskich, jakoby Rada regencyjna miała ustąpić na rzecz mającego rzekomo powstać dy[illegible]atu jest w całości zmyśloną i nieprawdziwą.

Gdzie jest „Dyrektorjat"?

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Po mieście krążą wieści o powstaniu rządu ludowego, Dyrektorjatu.

Wieść niesie jednakże, że rząd ten powstał w Warszawie, w Krakowie zaś odbyć się miało w tej sprawie tylko jakieś zebranie.

Polska komisja likwidacyjna o powstaniu tego rządu nic nie wie.

Bataljon warszawski w Krakowie.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Wczoraj przybył tu bataljon wojska polskiego z Warszawy, witany entuzjastycznie przez ludność.

Bataljon warszawski objął natychmiast służbę w mieście.

W Przemyślu.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Wedle doniesień dzienników tutejszych dzielnica Przemyśla Zasanie znajduje się w rękach polskich.

Wieści ze Lwowa.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Lwów odcięty, brak stamtąd wiadomości.

Gen. Puchalski ma być internowany przez Rusinów.

Pułk. Sikorski miał podobno zbiec, ale wiadomość ta się dotąd nie potwierdziła, mimo, że Zasanie w Przemyślu jest w rękach polskich.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Podróżni, którzy przybyli tu ze Lwowa, opowiadają:

W niedzielę przedstawiała się sytuacja we Lwowie w sposób następujący:

Dworzec kolejowy, gmach dyrekcji poczt i telegrafów, oraz zachodnia część miasta znajdują się w rękach polskich.

Linja bojowa biegnie mniej więcej środkiem miasta.

Walki uliczne w mieście trwają dalej.

Sytuacja jest bardzo groźna, zwłaszcza, że miasto nie ma żadnych zapasów.

Walki we Lwowie.

Budapeszt, 6 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki donoszą: Osoby, przybyłe z Galicji, opowiadają, że w sobotę i niedzielę toczyły się we Lwowie walki uliczne, w toku których studenci polscy obsadzili pocztę i telegraf, a wkrótce potem także i dworzec.

W niedzielę po południu zachodnia część miasta była w pełnem posiadaniu Polaków.

W niedzielę nastąpiło krótkie zawieszenie broni.

Wojska węgierskie zachowują neutralność. Do niedzieli po południu padło w walkach ulicznych przeszło 50 osób. Liczba rannych niewiadoma.

O pomoc przeciw Rusinom.

Kraków, 5 listopada.

Komendzie wojskowej w Krakowie polecono, aby weszła w kontakt ze stacjami radiotelegraficznemi w Odessie i Czerniowcach, zapytując, gdzie i jakie wojska polskie, wchodzące w skład wojsk koalicji się znajdują.

Dalej zawiadomić stacją radio rządy i komendy naczelne wojsk ententy, że bandy ukraińskie przy pomocy wojsk austrjackich zajęły część Galicji wschodniej i miasto stołeczne Lwów, szerząc mord i pożogę.

Stało się tak, ponieważ austrjacki rząd wycofał z Galicji pułki polskie, obsadzając kraj pułkami ruskiemi.

Wobec tego P. K. L. prosi rządy koalicji o przysłanie do Galicji pułków polsko - amerykańskich i polsko - francuskich drogą na Odesę i Rumunję.

Zaburzenia w Tarnowie.

Tarnów, 6 listopada.

(P. A. T.). Między ludnością wiejską, jaka napłynęła na jarmark a Żydami przyszło do starć.

Żołnierze żydowscy wzięli udział w zaburzeniach.

Oddział polskich wojsk zbrojny w karabiny maszynowe przywrócił spokój.

Jest dwu zabitych. 10 uczestników zaburzeń aresztowano.

Rabunki.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). W Andrychowie zaczęły grabić sklepy bandy rabusiów. Straż obywatelska i oddział wojska przywróciły spokój.

Akcja wojsk polskich.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Wobec zaburzeń, jakie rozgrywają się w północnych Węgrzech i na Słowaczyźnie, wojska polskie stacjonowane w Cieszynie wyruszyły do Czacy, obsadziły ją i przywróciły spokój.

Dworzec w Żywinie obsadzili polscy legjoniści, witani entuzjastycznie przez ludność miejscową.

Dlaczego zajęto Czacę.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Interwencja wojsk polskich w Czacy spowodowaną została, jak podają pisma krakowskie tem, że oddziały wojsk austrjacko - niemieckich, które się tam zbuntowały i stamtąd wtargnęły aż po Żywiec, dopuszczały się gwałtów i grabieży. Spokój przywrócono.

Ugoda polsko-czeska.

Cieszyn, 6 listopada.

(P. A. T.). Wczoraj podpisana została w polskiej Ostrawie prowizoryczna umowa czesko-polska, na mocy której Polacy obsadzili polskie miejscowości a Czesi miasta czeskie.

Linja graniczna wytyczona będzie na konferencjach w Warszawie i Pradze.

Polska a Ukraina.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Z Wiednia donoszą urzędowo:

Tutejszy poseł ukraiński p. Wacław Lipiński zjawił się wczoraj w wiedeńskiem poselstwie polskiem i oświadczył, że kijowski rząd ukraiński nie ma nic wspólnego z zajściami w Galicji wschodniej, i pragnie utrzymać najprzyjaźniejsze stosunki między Polską a Ukrainą.

W Trieście.

Wiedeń, 6 listopada.

Według doniesienia „Mittagsztg." z Insbrucku część Triestu stoi w płomieniach.

Pierwsi Włosi wkroczyli do miasta już w sobotę.

Odpowiedź na notę niemiecką.

Berlin, 6 listopada.

Urzędowo. Odpowiedź na ostatnią notę niemiecką przybyła tu dzisiaj. Tekst jej będzie ogłoszony dziś wieczorem. Zawiera ona pogląd państw koalicji na program pokojowy Wilsona, omawia pretensje przeciwników do odszkodowań i proponuje rządowi niemieckiemu wejść w porozumienie z marszałkiem Fochem.

O zawieszenie broni.

BERLIN, 6/XI.

Urzędowo. Delegacja niemiecka do zawarcia zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych wyjechała dziś w południe na zachód.

Warunki zawieszenia broni.

Genewa, 6 listopada.

Z Londynu donoszą, że zakomunikowanie Niemcom warunków zawieszenia broni dotychczas nie mogło nastąpić z powodu zastrzeżeń, poczynionych przez prezydenta Wilsona w stosunku do żądań angielsko-francuskich. Okazała się konieczną rewizja szczegółów.

Mąż zaufania Wilsona, pułkownik House, miał z tego powodu różne konferencje z generałem Fochem, ażeby wątpliwości Wilsona co do proponowanego tekstu szczegółowo uzasadnić.

Northcliffe i Wilson.

Haga, 6 listopada.

Walka między lordem Northcliffem i prezydentem Wilsonem, prowadzona dotychczas w t. zw. prasie Northcliffa jedynie ukradkiem i między wierszami, rozgorzała obecnie na dobre i prowadzona jest otwarcie.

Pojawiają się stale artykuły, zatytułowane „Northcliffe albo Wilson"?

Wyjazd poselstwa bolszewickiego z Niemiec

Berlin, 6 listopada.

(Urzędowo). Rosyjskie przedstawicielstwo dyplomatyczne dziś rano pociągiem nadzwyczajnym odjechało do Rosji.

Pułkownik Rydz-Śmigły.

Lublin, 6 listopada.

(P. A. T.). Urzędowo donoszą: Pułkownik Rydz-Śmigły złożył przysięgę wedle obowiązującej we wojsku polskiem roty, t. j. na wierność ojczyźnie, państwu polskiemu i Radzie regencyjnej, w niedzielę o godzinie 8-ej m. 30 rano, na ręce komisarza generalnego w Lublinie, p. Zdanowskiego. Wszelkie zatem pogłoski jakoby rota przysięgi złożonej przez pułkownika Rydza-Śmigłego brzmiała inaczej, są fałszywe.

Pułkownik Rydz-Śmigły mianowany został przez bawiącego tu szefa sztabu generalnego wojsk polskich, generała dywizji Rozwadowskiego, komendantem brygady wojsk polskich dla obrony kresów wschodnich.

Przejmowanie władz w gen.-gub. lubelskiem

Lublin, 6 listopada.

(P. A. T.). Ze strony generalnego komisarjatu w Lublinie informują nas:

Wbrew wszelkim alarmującym informacjom stwierdzić należy z całą stanowczością, że przejmowanie władzy przez władze polskie z rąk instytucyj okupacyjnych odbywa się zupełnie spokojnie. Przejmowanie władz ukończone będzie w najbliższym czasie. Zupełnie spokojnie odbywa się też rozbrajanie niepolskich odziałów wojskowych, zwłaszcza ruskich, należących do b. armji austro-węgierskiej dyzlokowanej w dawnej okupacji austro-węgierskiej. Władze polskie starają się usilnie, aby obce oddziały wojskowe, po ich rozbrojeniu jaknajprędzej opuszczały terytorjum polskie.

W przejeździe.

Kielce, 6 listopada.

Szef sztabu generalnego wojsk polskich generał dywizji Rozwadowski w drodze do Krakowa przejechał dziś przez Kielce.

Gen. Szeptycki.

Kraków, 6 listopada.

(P. A. T.). Gen. Szeptycki przybył do Krakowa.

Koalicja w Wiedniu.

Z zupełnie wiarogodnego źródła otrzymujemy następującą wiadomość:

W piątek przybyli do Wiednia oficerowie amerykańscy i urzędnicy z upoważnienia koalicji. Zajęli oni objekty wojskowe.

W Wiedniu toczą się walki pomiędzy gwardją narodową a gwardją czerwoną.

O Wiedeń.

Haga, 6 listopada.

„Hollandsch Nieuwsbüro" donosi, że koalicja postanowiła obsadzić wojskiem wszystkie strategicznie ważne punkty Austrji niemieckiej.

Ponieważ jednak Wiednia za punkt taki nie uznano, możliwość okupowania go jest wyłączona.

Sprawa abdykacji cesarza Wilhelma.

Berlin, 6 listopada.

Według informacyj „Tageblatt'u", na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia frakcyjnego socjal - demokratów znajduje się sprawa abdykacji cesarza niemieckiego.

Kilka dywizyj do niewoli.

Wiedeń, 6 listopada.

Urzędowo komunikują:

W punkcie 1-ym warunków zawieszenia broni, zawartych pomiędzy naczelnem dowództwem armji a włoskiem dowództwem wojskowem, przewidziane jest natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

W dniu 3 listopada o godz. 3 zrana wydano rozkaz armjom zaprzestania działań wojennych.

W 8 godzin później naczelne dowództwo wojskowe dowiedziało się, że włoskie dowództwo wojskowe ustaliło termin zaprzestania działań wojennych na 24 godziny po podpisaniu zawieszenia broni.

Naczelna komenda armji zaprotestowała przeciwko nagłej zmianie podpisanych warunków, wskazując na niemożliwości techniczne cofnięcia wydanego rozkazu o zawieszeniu broni i zażądało natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

Włoskie dowództwo wojskowe nie wykazało skłonności do przychylenia się do słusznej prośby naczelnej komendy, przeciwnie, wojska włoskie wykorzystały niejasność sytuacji, celem osiągnięcia sukcesów militarnych.

Tak np. w wąskiej dolinie Ziller włoskie automobile opancerzone, uzbrojone w karabiny maszynowe i działa, wyprzedziły nasze gęste kolumny wojskowe i zatrzymawszy je następnie, oświadczyły wyprzedzonym w ten sposób wojskom, że biorą je w liczbie kilku dywizyj do niewoli.

Nie napotkano przytem na opór, gdyż wojska nasze zaprzestały działań wojennych.

Naczelna komenda armji zaprotestowała jednak przeciwko takiemu postępowaniu i zażądała uwolnienia gwałtem wziętych do niewoli żołnierzy.

Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Niemcy uznały państwo czecho-słowackie.

Praga, 6 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Tutejszy generalny konsul niemiecki zawiadomił prezydjum rady czeskiej, że rząd niemiecki uznał samodzielne państwo czesko-słowackie i że przykłada wielką wagę do tego, by rada narodowa jaknajprędzej mianowała posła czesko-słowackiego w Berlinie.

Nowa orjentacja Finlandji.

Sztokholm, 6 listopada.

Potwierdza się wiadomość, że obecny rząd finlandzki ustąpił.

Następcą Svinhufvuda jest generał Mannerheim, który wyjechał już do Londynu, w celu nawiązania kontaktu z koalicją.

Część Belgji pod wodą.

Haga, 6 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Z granicy holendersko-belgijskiej donoszą:

Niemcy zniszczyli śluzy na Skaldzie, pod Antwerpją.

Kraj cały stoi pod wodą.

Atwerpja broniona będzie do ostateczności.

Losy dworu austrjackiego.

Wiedeń, 6 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Korrespondenz Wilhelm" donosi:

Wiadomość o mającem nastąpić rozwiązaniu dworu i rozpuszczeniu gwardji nie odpowiada istocie rzeczy.

Rozpoczęcie rokowań o zawieszenie broni koalicji z Niemcami.

Nota Wilsona. Wyjazd delegatów niemieckich na front. Odezwa kanclerza Rzeszy.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 6 listopada:

Zachodni teren walk.

Walki piechoty w nizinie Skaldy. Na polu walki między Skaldą a Oizą odsunęliśmy się od nieprzyjaciela. — Po silnym przygotowaniu artylerji, nieprzyjaciel chciał wznowić swoje ataki, uderzył jednak na opróżnione przez nas stanowiska.

Przy dalszem posuwaniu się wroga, tylne oddziały nasze uwikłały go w walki odosobnione, które przybrały większe rozmiary w lesie Mormal, na wschód od Landrecies.

Wieczorem nieprzyjaciel znajdował się na zachód od Beval, na wschodnim skraju od lasu Mormal, na wschód od Landrecies i na wschód od Guise.

Również i między Oizą i Mozą przeprowadziliśmy większe ruchy. W ciągu dnia nieprzyjaciel podążał za nami i dotarł na zachód od Aisny do ogólnej linji Marle—Lizy le Gros—Ecly.

Na wschód od Aisny byliśmy w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem na północy od Le Chesne i na zachodzie od Beaumont.

Silniejsze ataki wroga na zachód od Beaumont i Ketanne zostały odparte.

Na południu od Dun ruszyli amerykanie przy pomocy gwałtownego ognia poprzez Mozę i wdarli się do stanowisk na wschodnich wyżynach rzeki tej między Uilly a Vilesnes.

Saski siódmy pułk strzelców odrzucił na środku frontu bojowego pod Fontaines nacierającego wroga i odebrał z powrotem las Epinoy. Walki zakończyły się na grzbiecie wschodnich wyżyn Mozy.

Na wschodnim brzegu Mozy pułki brandenburskie i saskie odparły wznowione ataki amerykanów na wyżynach na wschód od Sivry i w lesie Ertrey.

—x—

Straciliśmy dnia 4 listopada 45 samolotów nieprzyjacielskich. Nadporucznik Dolle i porucznik Koenneke odnieśli swe 35-te zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Groener.

(Wieczorny).

Berlin, 6 listopada.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi:

Zaciekłe ataki na północnym wschodzie od Valencienne, pod Buveu i Aulnoy, nad rz. Sambre. Nie mogły przeszkodzić one rozpoczętym przez nas ruchom pomiędzy Skałdą i Mozą.

Od Oise aż do Mozy nie było większych walk. Na wschodnim brzegu Mozy ponowne ataki amerykanów. Na wschód od Dun zdołały one nieco zyskać na terenie, pozatem zaś zostały odparte.

Uwolnienie roczników 1870-71 r.

Berlin, 6 listopada.

Jak dowiaduje się Biuro Wolffa z ministerjum wojny, zostały podjęte zarządzenia, aby roczniki 1870 71, o ile nie biorą udziału w działaniach wojennych, niezwłocznie zostały odesłane do domu.

Nota Wilsona.

Berlin, 6 listopada.

Nadeszła tu drogą radjotelegraficzną nota Stanów Zjednoczonych z dnia 5-go listopada Zawiera ona w tłumaczeniu następujący tekst:

W nocie mojej z 23-go października 1918 doniosłem panu, że p. prezydent wszystkie dotychczasowe noty przesłał rządom państw znajdujących się w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, nadmieniając przytem pod adresem wojskowych doradców rządów tych oraz rządu amerykańskiego, aby ci rządom swym—w razie gdyby te zgadzały się zawrzeć pokój na zasadach wymienionych—przedstawili konieczne warunki zawieszenia broni, które zgadzałyby się w zupełności z korzyścią zainteresowanych narodów oraz zabezpieczały rządom koalicji nieograniczoną władzę, zagwarantowania oraz wymuszenia wszystkich szczegółów zaakceptowanego przez rząd niemiecki pokoju — o ile doradcy ci takie zawieszenie broni uważają z militarnego punktu widzenia za możliwe.

Pan prezydent zaopatrzył memorandum, rządów sprzymierzonych w uwagi o wymianie not, które mają tekst następujący:

„Rządy koalicji rozważyły szczegółowo wymianę not pomiędzy p. prezydentem Stanów Zjednoczonych oraz rządem niemieckim. Z następującym ograniczeniem oświadczają one gotowość swą do zawarcia pokoju na zasadzie warunków zawartych w orędziu p. prezydenta do kongresu z dn. 8 go stycznia 1918 oraz zasad wyłożonych w późniejszych przemowach jego. Rządy jednak zmuszone są zwrócić uwagę na fakt, że zwykłe pojęcie wolności mórz zawiera w sobie różne interpretacje (prawidła? przypisek biura Wolffa), z których pewne przez rządy przyjęte być nie mogą. Zmuszone są więc one w kwestji tej zarezerwować sobie przy rozpoczęciu konferencji pokojowej zupełną wolność.

Następnie oświadczył p. prezydent w orędziu swoim do kongresu z dnia 8-go stycznia, że okupowane miejscowości muszą być nietylko zupełnie uwolnione i oczyszczone, ale również i odbudowane. Rządy koalicji są zdania, że sens warunku tego nie będzie poddawany pod żadną wątpliwość. Rządy rozumieją warunek ten w ten sposób, że Niemcy muszą dać pełne odszkodowanie za wszystkie straty, wyrządzone przez nich przy napadach lądowych, morskich lub napowietrznych na ludność cywilną koalicji, oraz jej własność.

Pan prezydent polecił mi oświadczyć, iż zgadza się on z interpretacją, zawartą w ostatniej części przyłączonego memorandum. Pan prezydent polecił mi następnie prosić pana o zawiadomienie rządu niemieckiego, iż marszałek Foch został upoważniony przez rządy koalicji, oraż Stanów Zjednoczonych do przyjęcia uwierzytelnienych zastępców (?) rządu niemieckiego, oraz do zakomunikowania im warunków zawieszenia broni.

Podp. **Robert Lansing.**

Notatka urzędowa: W drodze urzędowej nota powyższa jeszcze nie nadeszła.

Odezwa kanclerza do narodu.

Berlin, 6 listopada.

Urzędowo: Kanclerz Rzeszy wydał następującą odezwę do narodu niemieckiego:

Prezydent Wilson odpowiedział dzisiał na notę niemiecką. Donosi on w niej, że sprzymierzeńcy jego zgadzają się z 14 punktami, w jakich zawarł on w styczniu r. b. swoje warunki pokojowe, za wyjątkiem punktu, traktującego o wolności mórz. Warunki zawieszenia broni zostaną przez marszałka Focha zakomunikowane. Warunki przedwstępne zawarcia pokoju i zawieszenia broni jednocześnie są więc dane.

Aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, została dzisiaj zamianowana i wysłana na front zachodni niemiecka deputacja w celu zawarcia zawieszenia broni.

Rozruchy, oraz niesforne zachowanie się może na skuteczny przebieg pertraktacji wywrzeć wpływ niebezpieczny.

Przeszło 4 lata znosił naród niemiecki najcięższe cierpienia i ofiary w jedności i spokoju. Jeżeli w godzinie decydującej, w której tylko bezwarunkowa solidarność całego narodu niemieckiego zapobiec może grożącym mu na przyszłość niebezpieczeństwom, sił wewnętrznych nie wystarczy. to skutki mogą być zgoła nieobliczalne.

Utrzymanie dotychczasowego porządku w całej pełni jest w tej decydującej chwili żądaniem niezbędnem. Żądanie takie musi być postawione przez każdy rząd ludowy. Niechaj każdy obywatel państwa uświadomi sobie tę wielką odpowiedzialność, jaka spoczywa na nim w spełnianiu obowiązku jego wobec narodu całego.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej
Max książe Badeński.

Wyjazd niemieckiej delegacji pokojowej.

Berlin, 6 listopada.

Urzędowo. Niemiecka delegacja do zawarcia zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych dziś po południu wyjechała z Berlina na Zachód.

Koalicja nie wtargnie na Węgry

Budapeszt, 6 listopada.

„Pesti Napli“ przynosi wiadomość, iż wojska koalicyjne nie obsadzą Węgier, zatrzymają się one w odległości 15 kilometrów od Dunaju i Sawy. Decyzję tę należy przypisać temu, iż koalicja nie posiada na Bałkanie żadnych wojsk do rozporządzenia.

Bonar Law o kwestji irlandzkiej.

Londyn, 6 listopada.

Nacjonaliści irlandcy wnieśli projekt, aby Anglja przed rozpoczęciem rokowań pokojowych załatwiła kwestję irlandzką w myśl zasad wilsonowskich.

Sekretarz państwowy Irlandji wyjaśnił, że jeżeli uregulowanie sprawy będzie niemożliwe, to niepowodzeniu temu będą winni zarówno irlandczycy jak i anglicy.

Bonar Law wyraził się w jednem z przemówień: **Propozycja zawiera w sobie pogląd, iż kwestja irlandzko-angielska jest problematem, który rozwiązać** ma prawo konferencja pokojowa. Zaprzeczam poglądowi temu. Jest to kwestja wewnętrzna, którą państwo wielkobrytańskie oraz rząd gotowe są załatwić już oddawna. I teraz pragnie Anglja podjęcia się zadania tego i to nietylko na podstawie prawa i sprawiedliwości, ale również z zastosowaniem zasad jaknajszlachetniejszych Nikt absolutnie nie miałby tej myśli, że rozwiązanie sprawy tej zostało przez kogokolwiek poza granicami Anglji podyktowane. Zapomniano już, zdaje się, że trudności bynajmniej nie polegają nie na nieporozumieniach pomiędzy anglikami a irlandczykami, tylko na sprzeczności poglądów pomiędzy irlandczykami samymi. Każdy powszechny układ w Irlandji zostałby przez Anglję rychło przyjęty, ale nacjonalistyczna idea samookreślenia polega właśnie na tem, aby mniejszość mu się poddała.

Z tego powodu właściwa trudność polega na pytaniu: Czy naród angielski, oraz rząd są gotowi, zmusić Ulster, aby przyjął rozwiązanie kwestji wbrew własnej woli? O rozwiązaniu nie wątpię, ale nie może być znaleziona żadna forma samorządu dla Irlandji włącznie z Ulsterem, która nie uwzględniłaby zwłaszcza tego ostatniego. Atoli ludność kraju nie chce się dać przekonać, iż żaden odłam społeczeństwa irlandzkiego nie narzuci woli swojej innemu odłamowi, który ma takie same prawa na uwzględnienie swoich żądań.

Austro-niemcy opiekują się poddanymi rzeszy niemieckiej.

Wiedeń, 6 listopada.

Prezydjum rady stanu ogłasza urzędowo: Niemiecki konsul hr. Wedel złożył sekretarzowi państwowemu dla spraw zewnętrznych Adlerowi wizytę i zakomunikował mu, że rząd niemiecki przyjął do wiadomości ukonstytuowanie rządu niemiecko- austrjackiego. Adler ze swojej strony oświadczył, że rząd niemiecko-austrjacki weźmie specjalnie w obronę swą zamieszkałych w granicach Austrji niemieckiej poddanych rzeszy niemieckiej.

Joffe opuszcza Berlin.

Berlin, 6 listopada.

Vossische Ztg. donosi, że Joffe wraz z całym personelem urzędniczym poselstwa oraz personelem rosyjskiej agentury telegreficznej dzisiaj rano z Berlina wyjechał. Pociąg został odprowadzony do granicy rosyjskiej przez atache hr Seurne.

Dlaczego Joffe musiał opuścić Berlin.

Berlin, 6 listopada.

Wypadki, które spowodowały wyjazd poselstwa rządów rosyjskich z Berlina, zniewoliły rząd niemiecki do doręczenia rządowi rosyjskiemu przez niemieckiego konsula generalnego w Moskwie noty, w której jest mowa o niedozwolonej agitacji przeciwko niemieckiemu ustrojowi państwowemu, przez co konsulat rządów sowjeckich postradał żywione ku niemu zaufanie.

Nota mówi następnie o obojętności, z jaką rząd sowjetów odniósł się w swoim czasie do zamordowania hr. Mirbacha.

Litewski prezydent ministrów.

Wilno, 6 listopada.

„Jak się dowiadują „Baltycko-litewskie Wiadomości“ został wybrany na litewskiego prezydenta ministrów przez „Tarybę“ prof. Woldemar. Nowoobrany prezydent ministrów był profesorem uniwersyteckim wykładając historję, oraz języki starożytne. Podczas wojny stanął na czele ruchu litewskiego w Petersburgu a po zawarciu pokoju powrócił do ojczyzny. Działalność jego na polu polityki spopularyzowała go bardzo w Niemczech. Zabierze się on rychło do utworzenia gabinetu.

Bezdomna armja.

Mostar, 6 listopada.

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: że pomiędzy Mostzrem a Czarnogórą znajduje się 100,000 żołnierzy austrjacko-węgierskich, którzy oczekują na odtransportowanie ich do ziem ojczystych.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Wiedeń, 6 listopada.

Dzienniki donoszą z Budapesztu: O godz. 10 wieczorem wyruszył ze Steinbruch pociąg z powracającymi do domu żołnierzami. Wagony były przepełnione; żołnierze lokowali się na schodkach, dachach, buforach. Przed stacją Dekes pękła jedna z osi, wskutek czego pociąg uległ przerwaniu. Przednie 6 wagonów potoczyło się z szaloną szybkością naprzód, 3 z nich wykoleiły się i potrzaskały zupełnie. Następne wagony spotkał los podobny.

Dotychczas znaleziono 60 trupów oraz 100 ciężko rannych. Wielu żołnierzy zostało zabitych przy wyskakiwaniu z pędzących wagonów.

—o—

Dobra donacyjne.

Wczorajszy „Monitor Polski“ ogłasza następujący dekret Rady regencyjnej z dn. 4-go b. m. w przedmiocie dóbr donacyjnych.

My, Rada regencyjna Królestwa Polskiego, zważywszy,

że znaczne obszary dóbr, własność skarbu polskiego stanowiących, dla celów krzewienia w Polsce obcej narodowości i wiary, oraz przeciwdziałania naszym dążeniom narodowym i wolnościowym, w różnym czasie przez ukazy cesarzów rosyjskich oddane były w posiadanie osobom, które się w walce przeciwko narodowi polskiemu wyróżniły, —

że dobra te wrócić winny do prawowitego rozporządzenia rządu polskiego i posłużyć na to, by ludność bezrolna, robotnicza i małorolna, a w szczególności ofiary wojny i żołnierze zasłużeni wobec Ojczyzny mieli możność założenia własnych gospodarstw, —

że przeto, zanim Sejm dobrami temi zgodnie z wolą Narodu rozrządzi, oraz ustali podstawy likwidacji stosunków, wynikających z dotychczasowego ich stanu prawnego, — konieczne jest zabezpieczenie całości dóbr donacyjnych, oraz płynących z nich intrat —

postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. W celu zabezpieczenia całości i należytego stanu dóbr donacyjnych, tudzież płynących z nich intrat, nad wszelkiemi dobrami, znajdującemi się na terytorjum Królestwa Polskiego, których tytuł posiadania stanowi nadanie podług przepisów z dnia 4/16 października 1835 roku, ustanowiony zostaje zarząd państwowy, wykonywany przez ministra rolnictwa i dóbr koronnych.

Art. 2. Bezpośredni zarząd nad poszczególnemi donacjami sprawować będą mianowani przez ministra rolnictwa i dóbr koronnych administratorowie państwowi pod jego kierownictwem i nadzorem; obowiązki administratorów państwowych powierzane być mogą zarówno powołanym wyłącznie do ich pełnienia osobom, jak i urzędom państwowym lub organizacjom społecznym; zależnie od warunków miejscowych zarząd kilku donacji powierzany być może jednemu administratorowi, albo też poszczególne folwarki i użytki, do jednej donacji należące, rozdzielane być mogą pomiędzy kilku administratorów państwowych.

Art. 3. Zarząd dóbr, pozostających pod pieczą kuratorów sądowych i administracji przymusowej, przekazany będzie administratorom państwowym w terminach, przez ministra rolnictwa i dóbr koronnych w porozumieniu z odnośnemi władzami sądowemi i administracyjnemi ustanowionych; zarówno kuratela sądowa, jak i zarząd przymusowy, nie mogą być uchylone inaczej, jak na wniosek lub za zgodą zarządu państwowego i w każdym razie nie wcześniej, niż po przekazaniu zarządu.

Art. 4. Osoby prywatne, pod których zarządem donacje w dniu ogłoszenia dekretu niniejszego pozostają, a więc zarówno donatarjusze i ich pełnomocnicy, jak i dzierżawcy i administratorowie poręczający — mają w terminie 3-miesięcznym od dnia ogłoszenia przepisów niniejszych pod rygorem art. 139 kod. kar. przedstawić ministrowi rolnictwa i dóbr koronnych dokładne sprawozdanie o stanie pozostających pod ich zarządem dóbr tudzież rachunki z pobranych sum i poczynionych wydatków podług ustanowionego wzoru; w zasługujących na uwzględnienie wypadkach termin ten może być przez zarząd państwowy przedłużony.

Terminy i sposób złożenia sprawozdań i rachunków przez kuratorów sądowych i zarządców, ustanowionych z ramienia administracji przymusowej, zostaną ustalone w porozumieniu z właściwemi władzami sądowemi i administracyjnemi.

Art. 5. Do zarządu państwowego, stosownie do przepisów niniejszych ustanowionego, należy wykonywanie wszelkich praw, jakie z tytułu posiadania dóbr donacyjnych wynikają, lub są z niem związane, a także wszelkie czynności, wchodzące w zakres administrowania i eksploatacji dóbr donacyjnych, a więc bezpośrednie zarządzanie dobrami, jak również zawieranie, przedłużanie i rozwiązywanie wszelkich dotyczących dóbr donacyjnych umów, najem oficjalistów i służby, prowadzenie procesów sądowych i wogóle wszelkie czynności, jakie z istoty zarządzania majątkiem wynikać mogą.

Art. 6. Zarząd państwowy mocen będzie z zachowaniem nabytych w dobrej wierze praw osób trzecich uchylać lub zmieniać wszelkie, dotyczące administracji majątku, zarządzenia donatarjuszy, ich pełnomocników i wogóle osób, pod których zarządem dobra donacyjne przed ogłoszeniem przepisów niniejszych się znajdowały.

Art. 7. Zawarte przed ustanowieniem zarządu państwowego umowy dzierżawne, administracji poręczającej, sprzedaży poręb leśnych, nakoteż i umowy co do wynagradzania za użytkowanie powierzchni i wnętrza dóbr donacyjnych dla celów przemysłu górniczego — mogą być przez zarząd państwowy rozwiązywane z uprzedniem na rok zgóry wymówieniem.

Art. 8. Zarząd państwowy może żądać niezwłocznego rozwiązania wszelkich umów, zawartych, o ile prowadzą one do uszczuplenia całości tych dóbr, lub narażają je na dewastację.

Art. 9. Wszelkie umowy lub tranzakcje, zawarte w celu ominięcia przepisów dekretu niniejszego, uchylenie się przed ich skutkami, lu'. dla osiągnięcia celów z temiż przepisami sprzecznych — są nieważne.

Art. 10. Wszelkie zobowiązania przed wydaniem niniejszego dekretu zaciągnięte wobec donatarjusza, ja ko posiadacza dóbr donacyjnych lub względem osób prawa jego reprezentujących wykonane być mają do rąk zarządu państwowego, a to pod rygorem nieważności uiszczenia.

W szczególności do kas zarządu państwowego wpłacane być winno zarówno wszelkie należności z tytułu aljenacji części tych dóbr, jak też stanowiące dóbr donacyjnych intratę albo odsetki od kapitałów, uzyskanych za aljenowane przed wydaniem dekretu niniejszego części dóbr donacyjnych.

Sumy powyższe przechowywane będą w kasie państwowej Królestwa Polskiego na rachunku specjalnym dóbr donacyjnych.

Art. 11. Wydatki na organizację i utrzymywanie zarządu państwowego dóbr donacyjnych pokryte zostaną na rachunek ogólnego dochodu z tych dóbr osiągniętego.

Z tego źródła za zezwoleniem Rady ministrów czynione być mogą wypłaty na rachunek bezspornych pretensyj za poczynione w dobrach donacyjnych nakłady i inwestycje oraz w innych, zasługujących na uwzględnienie wypadków.

Art. 12. Wszelkie nabyte przed ogłoszeniem dekretu niniejszego prawa do dóbr donacyjnych wykonywane odtąd być mogą nie inaczej, jak za uprzedniem zezwoleniem zarządu państwowego, dzierżawcy jednak, którzy objęli już dobra w swe posiadanie, i wogóle osoby, które na mocy posiadanych praw w dniu ogłoszenia dekretu niniejszego użytkują z dóbr donacyjnych lub jakiekolwiek ich części — mogą w dalszym ciągu, aż do odwołania, realizować prawa, w których faktyczne wykonywanie już się rozpoczęło, pod warunkiem zgłoszenia do zarządu państwowego w terminie 3-miesięcznym uzasadniających je tytułów i dokumentów. Prolongowane w ten sposób prawa do zarządu dóbr ograniczone będą tylko do czynności prostego zarządzania majątkiem.

Osoby, które nie zgłosiły w powyżej oznaczonym terminie swych praw, nie mogą powoływać się na nie w obronie przed odpowiedzialnością za czyny, po ogłoszeniu niniejszych przepisów bez zezwolenia zarządu państwowego względem dóbr donacyjnych spełnione.

Art. 13. Przedmioty ruchome, należące tytułem własności prywatnej do donatarjuszów lub innych osób, o ile znajdują się na terenie dóbr donacyjnych, zabierane być mogą przez właścicieli lub zbywane jedynie tylko po stwierdzeniu przez zarząd państwowy, że nie stanowią one przynależności dóbr donacyjnych.

Art. 14. Ktokolwiek rości jakiekolwiek prawa lub pretensje do dóbr donacyjnych, nie wyłączając praw, wynikających z tytułu nadania, winien przedstawić zarządowi państwowemu wyszczególnienie swych praw i pretensyj i uzasadniające je tytuły i dokumenty, a to:

w terminie rocznym, jeżeli posiadacz praw albo osoba do ich wykonywania upełnomocniona, ma zamieszkanie w Królestwie Polskiem — i

w terminie trzyletnim, jeżeli posiadacz praw poza granicami Królestwa Polskiego przebywa i nie ma w kraju pełnomocnika.

Prawa i pretensje, w terminach powyższych nie zgłoszone, ulegają przedawnieniu.

Przedawnienie to biegnie przeciwko małoletnim i bezwłasnowolnym z zastrzeżeniem dla nich regresu przeciwko opiekunom.

Art. 15. Z dniem ogłoszenia przepisów niniejszych zawieszona zostaje w stosunku do dóbr donacyjnych moc prawna przepisów o spadkobraniu.

Art. 16. Przepisy wykonawcze do dekretu niniejszego oraz instrukcję w przedmiocie wprowadzenia i wykonywania zarządu państwowego nad dobrami donacyjnemi wyda minister rolnictwa i dóbr koronnych.

Art. 17. Przepisy dekretu niniejszego zyskują moc obowiązującą w dniu ogłoszenia w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego.

Skład Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Z Krakowa donoszą:

Poszczególne stronnictwa polskie z wyjątkiem narodowej demokracji wyznaczyły już swoich reprezentantów do P. K. L., a mianowicie z ludowców wchodzą: pp. Witos, Długosz, Tetmajer, hr. Lasocki, Kędzior, Stapiński. Z socjalistów: pp. Diamand, Moraczewski, Topinek, Bobrowski. Z konserwatystów pp. Goetz, Baworowski. Z polskiej demokracji pp. Tertil, Stesłowicz, Zieleniewski. Z postęp. demokracji p. Śliwiński. Ze Śląska ks. Londzin. Z katolików ludowych p. Matakiewicz. Ze zjednocz. narodowego p. Serwatowski.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 7 listopada 1846 r. Zmarł w Poznaniu wybitny działacz społeczny, dr. Karol Marcinkowski.

1863 r. Bitwa pod wsią Żelazną, w której wódz polski Rynarzewski pogromił gen. Baklanowa.

1914 r. Belgja i Serbja wypowiedziały wojnę Turcji.

Imieniny. Dziś Nikandra M.
Jutro Gotfryda.

Zebrania. Dziś odbędą się następujące zebrania:

W gmachu warsz. Stow. techników (ul. Czackiego 5), w sali 4-ej zebranie ogólne Koła b. wychowawców politechniki warszawskiej. Początek o g. 8 wieczorem.

O godz. 8-ej w. w lokalu przy ul. Widok nr. 23 zebranie lekarzy reemigrantów i byłych wojskowych lekarzy.

Nasze sprawy kolejowe.

Zorganizowane prowizorycznie centralne warszawskie „Stowarzyszenie pomocy b. pracowników kolejowych w Królestwie Polskiem, obecnie, jak się dowiadujemy u źródła, zamienione zostanie w

stały Związek kolejarzy w państwie polskiem,

z centralą w Warszawie.

W chwili obecnej przyszły ten Związek liczy już przeszło 5,000 zaregestrowanych pracowników kolejowych.

W tej chwili opracowywaną jest ustawa nowego związku kolejowego.

Ponieważ przyszły związek wymagać będzie obszerniejszych pomieszczeń, przeto biura tego stowarzyszenia, mieszczące się obecnie przy ul. Wareckiej, zostają z dniem 15-ym b. m., przeniesione na ul. Jasną nr. 17, gdzie odbywać się będzie w dalszym ciągu przyjmowanie członków.

Regestracja urzędników, należących do służby ruchu, telegrafu i ekspedycji, dokonywać się będzie w biurze filjalnem przy ul. Mokotowskiej 73, pozostali zaś urzędnicy, chcący należeć do przyszłego Związku, muszą być uprzednio zaregestrowani w biurze pomocniczem przy ul. Żórawiej 8.

Na skutek opuszczenia linij kolejowych w okupacji austrjackiej przez władze kolejowe okupacyjne, zarząd stowarzyszenia otrzymał polecenie natychmiastowego wysłania tamże odpowiedniej ilości pracowników, co też się codziennie dokonywa.

Informują nas, że władze okupacyjne austrjackie, przy opuszczaniu linij kolejowych, pozostawiły je

w niezwykłym nieładzie i chaosie,

mimo to jednak, dzięki sprężystej organizacji warszawskiego zarządu stowarzyszenia kolejarzy, koleje te zostały bezzwłocznie zajęte przez członków stowarzyszenia, przyczem objęcie przez tychże ich nowych posterunków odbyło się we wzorowym porządku do tego stopnia, że ruch kolejowy w okupacji austrjackiej nie uległ wstrzymaniu

ani przez jedną chwilę.

Stowarzyszenie kolejarzy, przy wysyłaniu swoich członków na nowe stanowiska, kieruje się uwagą, aby pracowników kolejowych umieszczać możliwie w tych miejscowościach, gdzie pracowali do wybuchu wojny.

Zarząd stowarzyszenia otrzymał propozycję od zarządu dróg żelaznych austrjackich wysłania paru tysięcy pracowników kolejowych na linje austrjackie, z powodu jednak bardzo niedostatecznej ilości pracowników kolejowych wogóle, propozycja ta przyjętą być nie mogła.

Wogóle, informują nas, że przy dalszem obsadzaniu linij kolejowych w państwie polskiem okazać się musi

dotkliwy brak pracowników

i aby temu brakowi choć w pewnej mierze zaradzić, zarząd stowarzyszenia przystępuje do powołania do pracy kolejowej zarówno

emerytów jak i starców a nawet tych, którzy uważani są za inwalidów kolejowych.

Chodzi bowiem przedewszystkiem o to, aby w tym gorącym momencie pod żadnym pozorem nie przerywać ani na chwilę ruchu kolejowego, który i tak już zresztą, z powodu najrozmaitszych przeszkód, ograniczony jest do minimum.

Braki w szeregach pracowników kolejowych, jak nam objaśnia zarząd stowarzyszenia, dadzą się przedewszystkiem najdotkliwiej odczuć w dziedzinie telegrafu kolejowego i trzeba będzie dłuższego czasu, zanim aparat telegraficzny kolejowy będzie mógł działać prawidłowo.

Zarząd stowarzyszenia prosi nas o zaznaczenie, że skutkiem fałszywych wieści, że w biurach zarządu odbywa się już wypłata pieniędzy, zaliczonych przez ministerjum komunikacji na rachunek przyszłych pensyj pracowników kolejowych, do biura zgłasza się mnóstwo kolejarzy, nietylko zamieszkałych na miejscu ale przybywających nawet specjalnie z prowincji, o wypłatę tych zaliczeń. Tymczasem ministerjum komunikacji żadnych wpłat na rachunek tych pensyj jeszcze nie dokonało.

Wreszcie w ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, że ministerjum komunikacji mianowało dyrektorem wszystkich dróg żelaznych na terenie b. Królestwa Polskiego

p. inż. Emila Landsberga,

wybitnego znawcę spraw kolejowych, który za rządów monarchicznych w Rosji, zajmował wysokie stanowisko w kolejnictwie rosyjskiem.

Minister i ja.

Zaczęła mi się nareszcie dola uśmiechać, zaczęło mi słonko przyświecać, zaczęło mi się czynić jaśniej na zamroczonej duszy...

Oto mój kolega z ławy szkolnej, mój towarzysz lat dziecinnych, został mianowany ministrem...

Siadłem przy biurku i zacząłem pisać:

— Mój ministrze...

Po chwili przekreśliłem te słowa i pisałem na nowo:

— Mój kochany ministrze...

Ale i to mię nie zadowoliło.

Zużyłem trzeci arkusik papieru i zacząłem:

— Mój drogi, złoty ministrze...

Ale i to nie było dobre.

Wreszcie zdecydowałem się i napisałem:

— Mój ministrze — kolego i przyjacielu! Byłbym ci bardzo zobowiązany, gdybyś w tej krytycznej dla mnie chwili zechciał wytrzasnąć dla mnie coś możliwie najlepszego w twojem ministerjum. Liczę na ciebie, jak na Zawiszę“.

Przeczytałem te słowa parokrotnie i za każdym razem miałem przekonanie, że ich forma redakcyjna oraz styl dyplomatyczno-poufały są bez zarzutu.

Zakopertowałem pismo i niosłem je ostrożnie w ręce na stację posłańców...

Ale ledwie wyszedłem z bramy, nikły wyrostek, szeleszcząc dodatkami nadzwyczajnemi, wrzasnął mi nad uchem:

— Dymisja gabinetu-u-u-u!...

Drżącą ręką wyrwałem mu egzemplarz dodatku z pod pachy.

Pociemniało mi w oczach.

Mój kolega szkolny przestał już być ministrem.

Oparłem się o słup latarni i głośno zaszlochałem.

— Czyż już nigdy nie dobiję do błogiej przystani raju ziemskiego?! **As.**

Za spokój duszy Jana Matejki.

Obchód 25-ej rocznicy zgonu największego malarza polskiego, który w szeregu dzieł swoich upamiętnił dla potomnych świetlane chwile Rzeczypospolitej, rozpoczęła wczoraj stolica Polski od uroczystego nabożeństwa w archikatedrze św. Jana.

Mszę św. celebrował ks. prałat Łyszkowski w licznej asyście alumnów seminarjum metropolitalnego.

W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciel ministerjum oświecenia p. Dębiński, prezydent miasta, inż. Drzewiecki, członkowie Rady miejskiej, mecenas Adolf Suligowski, p. St. Patek, dalej artyści malarze z dyrektorem szkoły sztuk pięknych, p. St. Lencem na czele, przedstawiciele prasy i t. d.

Na chórze „Lutnia“ pod batutą Piotra Maszyńskiego odśpiewała Mszę uroczystą Gounoda.

Po Mszy św. wszedł na ambonę złotousty kaznodzieja, ks. prof. Nowakowski i wygłosił kazanie, które na długie czasy utkwi w umysłach i sercach słuchaczów. Ks. Nowakowski mówił o Janie Matejce, jako o tym wielkim patrjocie, który Ojczyznę umiłowawszy nad życie, służbie dla jej chwały, dla upamiętnienia potęgi Rzeczypospolitej życie całe poświęcił i swojemi wspaniałemi dziełami niecił miłość do tej, która wielką była i potężną, która usnęła na wiek z górą, ale znowu zabłyśnie potęgą i chwałą. Ale do tego potrzeba zjednoczenia wszystkich sił narodu pod jednym wspólnym sztandarem zbudowania Polski silnej, któraby stawiła opór zwycięski wszelkim zakusom wrażym.

Do tego potrzeba, abyśmy za przykładem Jana Kazimierza uklękli przed ołtarzem Królowej Polski i błagali:

— Módl się za nami!

Niestety świątynia była zapełniona tylko w połowie.

Odczyt Kazimierza Glińskiego.

W nadchodzący piątek, dnia 8-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Karowej 31 w sali Tow. hygienicznego Kazimierz Gliński odczyta swój utwór p. n. „Polska idzie“, pisany na wygnaniu łzami i krwią. Rok bieżący jest rokiem jubileuszowym 50 letniej pracy autora na polu literatury ojczystej. Bilety sprzedają księgarnie pp. Gebethnera i Wolffa, ul. Sienkiewicza nr. 9, Arcta, Nowy Świat i Sadowskiego, Marszałkowska 91.

Giełda warszawska.

6 listopada

Waluty słabo. Akcje bezczynnie. Rudzki 485, Lilpop 580, Starachowice 1.205. Papiery procentowe po słabym początku w końcu mocniej.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	220.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	219.— 220.— 223.— —
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	195 — —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	210.— 211.— 214.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	198 — 197.— 195.—
Renta	
Serje ros.	
proc Listy m. Łodzi.	
pół proc. Listy m. Łodzi	— — —

Ruble 500 — 180 do 176, setki — 190.

Korony 55 i pół.

ŁÓDŹ.

—ż—

Z Rady Miejskiej.

—::—

(Posiedzenie 51).

We wtorek na posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 32 członków. Przewodniczył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt, sekretarzami byli radni Spiekerman i inż. Praszkier.

Nieobecność swą usprawiedliwili radni: dr. Sachs i dr. Rabinowicz.

Przewodniczący odczytał odezwę Związku miast za № 19 w sprawie obowiązkowego sporządzania przez miasta polskie

planów rozbudowy

w ciągu lat kilku od chwili wydania odnośnego prawa.

Następnie przewodniczący odczytuje nagły wniosek radnego Konica i towarzyszy w sprawie zapowiedzianej

polskiej pożyczki państwowej i t. p.

treści następującej:

„Zważywszy doniosłość chwili, Rada Miejska wzywa współobywateli zdatnych do służby wojskowej do obrony zagrożonych kresów Rzeczypospolitej, żąda bezzwłocznego zwołania sejmu do Warszawy ze wszystkich dzielnic Polski na zasadzie bezpośredniego, tajnego pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci, wzywa współobywateli do zapisów na pierwszą pożyczkę państwową i zobowiązuje magistrat do przedstawienia Radzie Miejskiej dnia 6 listopada r. b. na jaką kwotę zarząd miejski może podpisać pożyczkę państwową.

Rada Miejska prosi wszystkich obywateli o godne zachowanie spokoju w dobie przeżywanej".

Nagłość wniosku motywuje radny dr. Konic. W trakcie tego radny Holenderski woła z miejsca:

— Jestem przeciwny nagłości!

Co do podpisu pożyczki przez miasto, radny dr. Konic czyni uwagę, że państwo winne jest miastu 14,000,000 mk. za zapomogi dla żołnierek; suma ta mogłaby być zużytkowaną na pożyczkę.

Nagłość wniosku uchwalono; wstrzymali się od głosowania: frakcja żydowska i lewica.

Radny Holenderski w imieniu swojem i radnego dr. Rosencwajga oświadcza, iż jest przeciwny uchwaleniu złożonego wniosku, gdyż pod płaszczykiem obrony kresów jest on dążeniem do tworzenia militaryzmu—największego wroga klasy robotniczej. Głosować będzie również przeciwko pożyczce, gdyż użytą ona będzie na tworzenie armji. — W imieniu robotników żydowskich domaga się położenia kresu wojnie.

Radny Hertz (z miejsca). To Wilson już załatwił.

W końcu radny Holenderski składa szereg żądań. Między innemi domaga się zniesienia okupacji, zwolnienia więźniów politycznych, wolności prasy, związków, stowarzyszeń i t. p., powrotu robotników z Niemiec, oraz autonomji dla mniejszości narodowościowych.

Radny Jarblum oznajmia, że w sprawie wniosku autorowie tegoż winni byli porozumieć się z innemi frakcjami w Radzie. W imieniu frakcji żydowskiej żąda odroczenia uchwalenia wniosku, by dać możność frakcji żydowskiej zajęcia względem niego odpowiedniego stanowiska.

Radny Kaffanke radzi rozbić wniosek na poszczególne części i dopiero głosować.

Radny Russak oświadcza się za wnioskiem radnego Jarbluma.

Radny dr. Konic: O cóż idzie? Chcemy się bronić, więc potrzebne nam wojsko—pocóż zatem zwlekać i odkładać. — Państwo Polskie jest bez długu — lokata zatem dla pożyczki jest bajeczną. — Nie należy się namyślać kiedy namiętności nami opanowały. Czy radnemu Jarblumowi zrobiłoby przyjemność, gdyby rusini w przeciągu pięciu dni doszli do Łodzi lub Warszawy?

Radny dr. Sanne oświadcza, że frakcja polska została zaskoczoną wnioskiem, proponuje więc uchwalenie go odroczyć na 24 godzin.

Radny inż. Praszkier czyni uwagę, że radny dr. Konic obraził uczucia obywatelskie radnego Jarbluma. Nie ten jest bohaterem, kto na kolanie wypisuje wnioski, lecz ten co chce się nad nim zastanowić.

19 głosów oświadczyło się za odłożeniem uchwały do dnia dzisiejszego.

Następnie przystąpiono do dalszego czytania i uchwalania

budżetu wydziału dobroczynności publicznej.

Tytuł IV. Zapomogi dla instytucji dobroczynnych. Chrześcijańskie Tow. dobroczynności—280,000 mk., na 2 przytułki położnicze przy temże—10,000 mk., żydowskie Tow. dobroczynności — 146,000 mk., sekcja pielęgnowania ubogich położnic przy żydowskim Tow. dobroczynności 15,000 mk., Tow. przytułków przy kościele św. Stanisława Kostki — 175,000 mk., katolicki przytułek dla dzieci przy kościele Najśw. Marji Panny — 20,000 mk., Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo" — 30,000 mk., Tow. „Kropla mleka"—120,000 mk., ewangelicki dom sierot—25,000 mk., przytułek dla bezdomnych dzieci ewangelickich — 30,000 mk., dom miłosierdzia — 35,000 mk., przytułek dla dzieci ewangelickich przy kościele św. Jana — 13,500 mk., także przy kościele św. Trójcy — 12,000 mk., zakłady miejskiej gminy prawosławnej — 18,000 mk., I-sze schronisko dla dzieci żydowskich—6,000 mk., żydowski dom sierot (Południowa 38) — 46,000 mk., żydowskie schronisko dla rekonwalescentów „Uzdrowisko"—25,000 mk., żyd. schronisko dla umysłowo-chorych—42,000 mk., przytułek dla dzieci gminy marjawickiej—6,000 mk., schronisko dla starców gminy babtystów — 3,000 mk., przytułek dla bezdomnych dzieci żydowskich—72,000 mk., schronisko dla dziewcząt imienia małż. Hertz — 5,000 mk., wojenny dom sierot — 15,000 mk., schronisko Dobrego Pasterza—12.000 mk., przytułek dla dzieci ewangelickich w Radogoszczu — 7,000 mk., ognisko dla chłopców — 10,000 mk., ochrona przy ul. Rzgowskiej № 84 — 10,000 mk., Koło Bałuckie opieki nad dziećmi—3,600 mk., żyd. ochrona ludowa ul. Sienkiewicza 22—6,000 mk., żyd. dom sierot Pasaż Szulca 20—12,000 mk., ochrona przy ul. Cegielnianej 75—6,000 mk., dom starców im. małż. Konstadt—5,000 mk., ochrona żydowska Dzielna 7—1,500 mk., ochrona żydowska „Bet-Am"—1,500 mk., Koło legjonistów na dom dla inwalidów o ile taki powstanie—10,000 mk., na ulokowanie i wyżywienie biednych dzieci 25,000 mk.—ogółem 1,259,100 mk. (wbrew przewidywanym 1,262,100 mk.).

W dyskusji zabierali głos radni: dyr. Sanne, Russak, dr. Konic, Kaffanke, Karpf i inni, wyjaśnień udzielał ławnik Neuman.

Przyjęto szereg dezyderatów komisji skarbowej, oraz dezyderat radnego Hertza, aby w przyszłości spis instytucji dobroczynnych układany był w porządku alfabetycznym, lub też grupami podług pewnych klasyfikacji.

Tytuł V—wydatki nieprzewidziane—uchwalono 75,000 mk.

Radny dr. Konic wyjaśnił, że fundusz ten, między innymi, przewidywany jest na zapomogi dla inwalidów, powracających z Rosji.

Tytuł VI. Fabrykacja taniego obuwia. Zakup maszyn i materjałów—20,000 mk., kapitał obrotowy 145,000 mk.—ogółem 165,000 mk.

Radny inż. Praszker radzi, aby wobec spadku cen wogóle postarać się sprzedać jaknajprędzej zapasy obuwia.

Radny dyr. Sanne czyni uwagę, iż jakkolwiek miasto na fabrykacji obuwia straciło, to jednakże osiągnięto zysk moralny, gdyż wpłynęło się na obniżenie cen rynkowych.

Tytuł VII. Gospoda dla uchodźców powracających z Rosji—12,660 mk.

Ogółem wpływy wydziału dobroczynności publicznej wynoszą 887,000 mk., wydatki zaś 5,986,546 mk., czyli przewyżka wydatków stanowi 5,098,946 mk. (w preliminarzu—5,207,801.25).

W końcu przyjęto wniosek radnego inż. Klocmana, aby wobec pomieszania różnych instytucji, które powinny figurować w innych działach, w roku przyszłym przy układaniu budżetu włączyć te instytucje do działów właściwych.

Na zakończenie radny Jarblum zabiera głos

w sprawie osobistej,

występując przeciw przemówieniu radnego dr. Konica, którem czuje się dotknięty. Rozmamiętniając się coraz bardziej, woła:

— Wara p. Konicowi do moich uczuć patrjotycznych i obywatelskich!

Okrzyki z ław polskich: Wstyd! hańba! tego jeszcze nie bywało!

Przewodniczący dr. Rosenblatt za użycie niewłaściwego i nieparlamentarnego zwrotu przywołuje radnego Jarbluma do porządku.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 20 wiecz.

Kronika łódzka.

Objęcie koszar dla Wojska Polskiego.

Wobec postanowienia, że w Łodzi formować się będzie wolny pułk ze głoszonych tu ochotników, zażądała tutejsza komenda placu Wojsk Polskich od władz niemieckich oddania na ten cel odpowiednich koszar.

Narazie wybrano t. zw. białe kasarnie, położone przy ul. Konstantynowskiej nr. 81, w których znajdzie pomieszczenie 1000 ludzi. Wczoraj właśnie komisja, złożona z komendanta placu, por. Wąsowicza, oficera sztabu pułku łódzkiego, podpor. Knapskiego, zastępcy kierownika G. U. Z. podpor. Bigoszta odebrała te koszary, w których już w sobotę zakwaterowani będą ochotnicy, przyjęci w piątek przez komisję przeglądową.

Łącznie z tą sprawą otrzymujemy następujące pismo:

„Wobec tego, że w najbliższych dniach Wojsko Polskie obejmuje koszary przy ul. Konstantynowskiej 81—83, w których staną nowozaciężni okazuje się potrzeba stworzenia doraźnie prowizorycznego garnizonu. Nie rozporządzając odpowiednią liczbą czynnych żołnierzy, Komenda Placu Wojsk Polskich wzywa byłych legionistów i byłych dowborczyków, by w myśl orędzia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej bezzwłocznie stanęli do służby. Zgłaszać się w biurze Pasaż Majera 9.

Z łódzkiego oddziału Związku Budowy Państwa Polskiego.

W dniu 3 im b. m. odbyło się zebranie polityczne, zwołane przez tutejszy Oddz. Związku Budowy Państwa Polskiego, na którym z ramienia zarządu głównego był obecny mecen. Obozierski, referujący sprawę kresów wschodnich i Białorusi. Po dyskusji na temat ten, powzięta została następująca rezolucja, mająca być przesłaną do rządu:

„Zważywszy, 1) że unja Polski z historyczną Litwą, obejmującą w sobie ziemie białoruskie, była koniecznością dziejową, 2) że powstająca dziś znowu do życia Polska nie da się pomyśleć jako prawdziwie wolna, niepodległa i zjednoczona bez odnowienia związku Jej z historyczną Litwą, opartego na zasadzie: „wolni z wolnymi i równi z równymi", 3) że panująca dziś na białoruskich kresach bolszewicka anarchja niszczy zdobycze wiekowych kulturalnych i cywilizacyjnych wysiłków polskich, białoruskiego i litewskiego narodu, pozbawiając ludność tego kraju możności samoodzielnego decydowania o swej politycznej przyszłości. — Zebrani wzywają Rząd Polski, jako jedyny organ upoważniony do tego z tytułu praw historycznych odradzającego się Polskiego Państwa do podjęcia niezwłocznie zbrojnej akcji, która gwarantując ład i porządek krajowi z jednej strony narodom litewskiemu i białoruskiemu da możność wolnego i nieprzymuszonego stanowienia o swoim losie, z drugiej zaś strony umożliwi Polsce, Litwie i Białorusi odnowienie dawnego państwowego związku, którego podstawą będzie najwyższe wzajemne poszanowanie praw i obrona wspólnych interesów".

W dalszym ciągu zebrania po dyskusji na temat sytuacji politycznej chwili obecnej, zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Łódzki Oddział Związku Budowy Państwa Polskiego, od początku swego istnienia zabiegający o utworzenie wojska, wyraża wraz z przybyłymi przedstawicielami obywateli łódzkich przekonanie, że brak wojska polskiego już przyczynił się do nieszczęść, jakie spadają na ludność polską na kresach wschodnich i wobec wypadków i niebezpieczeństw, jakie grożą dziś całości ziem polskich oraz wewnętrznemu życiu narodowemu, wzywa rząd do zdecydowanego i energicznego tworzenia wojska, drogą powszechnego poboru, oraz powołania pod broń dawnych żołnierzy".

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 7 minut 15 wieczorem w obecności 31 radnych. Posiedzenie otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt, sekretarzami byli radni: inż. Krasuski i Spiekerman.

Odczytanym został list Związku stróżów domowych, który zawiadamiają, iż do komisji mięszanej w sprawie uregulowania warunków ekonomicznych bytu stróżów delegują p. p. Adama Kopańskiego i Michała Stemborowskiego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad wtorkowym wnioskiem d-ra Konica i towarzyszy.

Deklarację odrębną w imieniu frakcji żydowskiej złożył radny inż. Russak.

Przemawianie radnego Kaffankego, pełne szczerego uczucia patrjotycznego, spotkało się z długo niemilknącemi brawami galerji, natomiast przemawianie jednego z następnych mówców, radnego Jarbluma, spotkało się z tak ożywionymi protestami i oburzeniem, iż przewodniczący ceił się zmuszonym zawiesić posiedzenie na pięć minut.

Po przemówieniach jeszcze szeregu radnych przystąpiono do głosowania nad wnioskiem radnego Konica i towarzyszy, który niemal w całości przyjęto, przy wstrzymaniu się od głosowania niemal wszystkich członków frakcji żydowskiej.

Z plantacji miejskich.

Wczorajszy, ciepły i spokojny dzień, znamionujący naszą typową polską jesień, wywabił licznych łodzian do ogrodów miejskich.

Niestety, już nie wiele można zobaczyć z pięknej roślinnego w parkach, gdyż chłody zwarzyły już ostatnie kwiaty je-

Giełda warszawska.

Ruch niebywały na tej „naszej“ giełdzie a jeszcze większy na dodatkowej czarnej giełdzie w kawiarni Brystol. Na końcowe notowania czekają ludzie w dorożkach. Widzimy ciekawe zjawisko odbywania wielkich tranzakcyj rublowych, markowych i koronowych na giełdzie warszawskiej i na zebraniach ciągle jeszcze „prywatnych“.

Olbrzymie obroty akcjami polskich przedsiębiorstw przemysłowych mają właśnie stempel obrotów niedozwolonych i to z wielką krzywdą dla publiczności, której najżywotniejsze interesy są igraszką spekulacji. Wszak komitet giełdowy warszawski składa się z ludzi stojących na świeczniku społecznej inteligencji i etycznych poglądów i powinien nareszcie energicznie wziąć się do uzdrowienia podstawowych obrotów pierwszej giełdy polskiej, od której niedługo cała Polska oczekiwać ma normalnych i prawidłowych wskazówek finansowych. Znów powtarzamy stare żądania, które streszczamy w następujących punktach:

1-o. Giełda musi mieć już charakter ściśle urzędowy i kontrolowany przez specjalnego komisarza państwowego.

2-o. Wszelkie tranzakcje walutowe, akcjami, papierami procentowemi a nawet towarami (szczególniej codziennego użytku jak: cukier, mąka, kasza i t. d.) tylko w gmachu giełdy i pod kontrolą komitetu i rządu odbywać się mogą, i tylko giełda „urzędowa“ może być miarodajną co do kursów i cen.

3-o. Ceduły powinny być podpisywane codziennie przez starszego meklera giełdy i dwóch dyżurujących członków komitetu.

4-o. Zebrania kulisy w kawiarniach i to przy udziale członków giełdy, przedstawicieli banków, bankierów, wekslarzy i meklerów powinny podlegać karom więzienia.

5-o. Obroty giełdowe powinny się odbywać w gmachu giełdy i wieczorem i być również jak i przed południem pod wskazaną wyżej kontrolą.

6-o. Wstęp dla publiczności za opłatą (nietylko dla członków czarnej giełdy), oraz dla przedstawicieli prasy musi być dozwolony...

Miesiąc temu t. j. 5 października 1918 r. notowano:

Ruble	135
4½% Ziemskie	198
5% m. Warszawy	190
4½% „	180
Rudzki	390
Lilpop	415

Dziś zaś:

Ruble	200
4½% Ziemskie	230
5% m. Warszawy	230
4½% „	210
Rudzki	490
Lilpop	600

Już te skoki olbrzymie w ciągu jednego miesiąca dają dużo do myślenia i zmuszają do więcej prawidłowego nadzoru i komitetu giełdowego i rządu.

Uprzytomnijmy sobie, iż akurat rok temu 5 listopada 1917 r. notowano: 5% m. Warszawy — 160, a w lipcu roku bieżącego 158, a ruble 120! Pomyślmy ile ten kurs biedy wytworzył, ile biednych reemigrantów musiało sprzedawać swoje ruble po tak niskim kursie, ile wdowy i sieroty traciły ze swych oszczędności!

Prawda: czas płaci, czas traci a szczególniej w czasie wojny, ale niech ten, który traci nie będzie pionkiem w ręku spekulacji niekontrolowanej, bo wszak kursy giełdy „prywatnej“ warszawskiej zawsze stały w jaskrawem przeciwieństwie z notowaniami na giełdach neutralnych. Tak było dawniej, tak jest i dzisiaj.

Nie pierwszy raz piszemy o autokratyzmie naszej kulisy, biorącej wzory z potężnie spekulacyjnej, wyzyskującej i podstępnej giełdy petersburskiej, której kulisa gnieździła się również w kawiarniach...

Trzeba temu koniec położyć, tu chodzi o polski grosz, o utrwalenie jego wartości i papierów, stanowiących bogactwo i oszczędność kraju. Gra giełdowa obecna nie liczy się z faktyczną potrzebą rynku, z konkretną konjunkturą nawet przyszłości, lecz z fantazją i sztucznym naporem. Dąży się do sztucznych i wielkich zarobków. Tak było w Rosji przed bolszewizmem.

Nie zapomnijmy znów teraz, iż 600 miljonów marek polskich jest w obiegu w naszym kraju i w posiadaniu naszej ludności, i że sztuczna dewaulacja nie odpowiadająca rynkom neutralnym, które są jedynie miarodajne będzie w przyszłości takiem samem złem jak niedawna dewaulacja rubla z kursu 250 na 120 marek!

Jeszcze raz pytamy: kto kontroluje? Rozumiemy dobrze, że podniesienie się rubli jest dobrem dla ich posiadaczy, iż wysokie kursy akcyj towarzystw przemysłowych mają równomiernik w przypuszczalnej ich wartości, ale wszystko to są rzeczy powierzchowne, nawet w wielu kierunkach objekty bezprzedmiotowe. Wszak chłopcy z nad Wisły grają też na guziki odrywane od sp..dających spodni!

Giełdy europejskie miarodajne są w nastroju wyczekującym i zniżkowym przeważnie, czekając rozwoju warunków i stosunków politycznych. Tylko giełda warszawska szaleje jakby przed kataklizmem, by jaknajwięcej zyskać.

Spokoju przedewszystkiem żądamy a potem poważnych zarządzeń, któreby wpoiły przekonanie w ludność, że na jej skórze nie odbije się nerwowość spekulującej kulisy i wielkie apetyty graczy idących bez opamiętania!...

Zarówno ważną jest budowa Polski jak i pewność jej materjalnego bytu, który nie powinien być zabawką, o czem pamiętać powinni ministrowie skarbu, oraz handlu i przemysłu.

Chodzi tu o podstawy materjalne kraju zbyt lekkomyślnie narażane, gdy niema jeszcze ustalonej waluty własnej.

Ed. Dutlinger.

---

sienne i zaledwie gdzie niegdzie kołacze się na kwietniku zapóźniona różyczka, lub wytrwalszy na zimna kwiatuszek.

Wprawdzie sztuka ogrodnicza ratuje jeszcze sytuację przez umiejętne przybieranie zieleńców w rośliny o liściach ozdobnych, dobierając harmonijnie kolory, lecz są to już ostatnie wysiłki, gdyż zwiększające się zimna zwarzą wkrótce rośliny i unicestwią i te zabiegi.

Za to w zakładach hodowlanych wre praca nad przygotowywaniem materjału kwiatowego na przyszłe lato. Wydział plantacji miejskich w lecie bieżącym rozszerzył znacznie swe pole działalności przez urządzenie paru prowizorycznych mnożarni (skrzyń belgijskich), oraz dużej ilości inspektów, co da możność wyhodowania coraz większej ilości roślin ozdobnych i kwiatów na przyszłoroczny sezon. Wprowadzono również dość znaczną ilość nowych roślin kwiatowych, które w przybraniu kwietników wprowadzą pewne zmiany i rozmaitość.

Terminatorzy do Galicji.

Ministerstwo opieki społecznej i ochrony pracy donosi, że wskutek zapotrzebowania sił terminatorskich w Galicji, młodzież szkolna, pragnąca się poświęcić rzemiosłom może znaleźć zajęcie terminatorskie.

Warunki wymagane od kandydatów: wiek 14—16 lat i skończenie 3 klas szkoły elementarnej. Kandydaci znajdą bezpłatną naukę, wikt, mieszkanie i ubranie w Resursie Rzemieślniczej.

Zgłoszenia są przyjmowane w ministerjalnym biurze opieki nad wychodźcami w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 150 codziennie w godz. od 11 do 1 po poł.

Kąpanie dzieci szkolnych.

W październiku w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano ze szkół polskich miejskich 4350, niemieckich — 740 i żydowskich — 6060 dzieci.

Osobiste.

Pierwszy burmistrz, inż. L. Skulski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Lekarze hygieniści.

Magistrat na podstawie kandydatur, przedstawionych przez komisję lekarską przy wydziale zdrowotności, postanowił zaangażować 10 lekarzy-hygjenistów dla szkół miejskich ludowych. Ostateczna organizacja jest w toku. Najbliższe posiedzenie lekarzy-hygjenistów odbędzie się w lokalu wydziału szkolnictwa w sobotę o godz. 7 wieczorem. Na naczelnego lekarza-hygienistę powołano d-ra Stefana Kopcińskiego.

Odczyty o ziemi polskiej.

We wtorek odbył się drugi wykład dyrektora Czeraszkiewicza w lokalu Towarzystwa krajoznawczego (Aleja Kościuszki 17). Tematem wykładu była budowa pozioma i pionowa Karpat. Prelegent zwrócił uwagę na samą nazwę, której pochodzenie rozmaici uczeni od różnych uzależniają źródeł. Jedni opierając się na przesłankach Ptolomeusza podają jako źródło nazwy szczep, który te kraje zamieszkiwał i nosił miano Karpów; drudzy, opierają się na sanskrycie, w którym to języku Karp Ait oznacza wysoką górę, inni znowu wywodzą nazwę Karpat od garbatości czyli karpowatości terenu. — Następnie p. Czeraszkiewicz przedstawił podział Karpat na poszczególne grupy górskie, dając jednocześnie charakterystykę ogólną krajobrazu i wyjaśniając pochodzenie geologiczne tych naszych gór.

Prelegent po scharakteryzowaniu poszczególnych grup górskich mówił o przeszłości tej dzielnicy ziem polskich zatrzymując się dłużej nad czwartorzędem, w którym ziemia nasza uległa wpływowi gospodarującego tutaj lodowca.

Odczyty u techników.

W piątek d. 8 b. m. o godzi 8 wiecz. w Stow. techników odbędzie się odczyt prof. J. J. Boguskiego z Warszawy który mówić będzie „O wykształceniu technicznym“, — w sobotę zaś d. 9 b. m. o godz. 8 wiecz., ten sam prelegent wygłosi w Stow. techników, specjalnie dla chemików odczyt „O zastosowaniu chemji w technice wojennej doby obecnej“.

Profesor J. J. Boguski jest jednym z wybitniejszych uczonych polskich. Był przez długie lata profesorem na uniwersytecie i politechnice w Warszawie, prowadził wykłady fizyki i chemji w licznych zakładach naukowych, był również przez lat kilka dyrektorem tutejszej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, gdy szkoła ta zaczęła być prowadzona w języku polskim.

Nie wątpimy, że ze względu na osobę prelegenta i aktualne tematy, nawet nie członkowie stow. techników licznie na odczyty przybędą

Z polskiego Tow. badań nad dziećmi.

Zarząd łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi, prosi członków, oraz wszystkich, których prace Towarzystwa interesują, na posiedzenie naukowe w piątek, dnia 8 listopada, o godz. 8 i pół punktualnie. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Towarzystwa, Dzielna 44 (miejskie kursy pedagogiczne), a porządek dzienny wypełni referat d-ra Kopcińskiego p. t. „Cele i zadania Tow. badań nad dziećmi“, oraz dyskusja na ten temat.

Teatr Polski.

„Eros i Psyche“ J. Żuławskiego otwiera w nadchodzącą sobotę sezon w Teatrze Polskim pod nową dyrekcją. Próby prowadzi p. Tatarkiewicz. Premjerę poprzedzi słowo wstępne, które wypowie Adolf Nowaczyński. Role główne w „Eros i Psyche“ odtworzą pp. Arkawinówna, Benda i Tatarkiewicz.

Nie chcąc przerywać cyklu sobotnich popołudniowych widowisk dla młodzieży, nowa dyrekcja zapowiada na tenże dzień o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych „Na zawsze“ L. Rydla.

Żydowska rada narodowa.

„Volksblatt“ pisze, że na wczorajsze zaproszenie tutejszego komitetu sjonistycznego zgłosiło się 120 osób. Przedstawiciele „Bundu“, sjonistów-socjalistów, Biura Centr. związków zawodowych, ortodoksów i Stow. pracowników handlowych na posiedzenie nie przybyli.

Po zagajeniu posiedzenia przez d-ra Rosenblatta, referował sprawę utworzenia rady narodowej w Polsce sjonista adw. Grynbaum z Warszawy. Wskazał on w przemówieniu swem na agitację antysemicką, na moment przejściowy dla narodu żydowskiego i na potrzebę niezwłocznego utworzenia reprezentacji żydowskiej.

W Warszawie akcja ta nie udała się, gdyż przedstawiciele lewicowych stronnictw odmówili swego udziału. Proponuje więc zwołanie zjazdu radnych, gmin żydowskich, związków zawodowych, w celu ustanowienia tymczasowej reprezentacji. Przedstawiciele „Poalej sjonistów“ nie zgadzali się z przedmówcą, żądając zwołania zjazdu na zasadzie wyborów demokratycznych i oświadczyli, iż w dyskusji udziału nie biorą. Takie same stanowisko zajęli również delegaci żydowskiego Tow. literatów i dziennikarzy.

Długą mowę wygłosił dr. Braude, którego zdaniem kwestja żydowska jest wszechświatową i zrzeczenie się Palestyny byłoby zdradą, gdyż dzięki organizacji sjonistycznej Anglja uznała żydów za naród.

Wreszcie przyjęta została rezolucja, zgłoszona przez adw. Grynbauma. Uchwalono zwołać konferencję wszystkich działaczków żydowskich, która ustali program przyszłego zjazdu żydowskich nacjonalistów. Upoważniono d-ra Rosenblatta do wysłania pozdrowienia dla zjazdu żyd. gmin na Ukrainie.

Występy Junoszy Stępowskiego.

Znakomity artysta teatru „Rozmaitości“ p. Junosza Stępowski, da w Łodzi w Teatrze Wielkim, w otoczeniu własnej trupy szereg przedstawień, w których wystąpi w najlepszych swoich rolach, które z dużem powodzeniem kreował w teatrze „Rozmaitości.

Repertuar jest następujący: dziś, w czwartek, „Anioł opiekuńczy“, w piątek „Wet za wet“, w sobotę „Walc“, w niedzielę popołudniu o godzinie 3-ej „Ekran“, wieczorem o godz. 7 i pół „Anioł opiekuńczy.

„Odeon“.

Jedna z najurodziwszych i najelegantszych artystek kinematograficznych, Ellen Richter, występuje w tygodniu bieżącym w „Odeonie“ w 6-aktowym nastrojowym dramacie: „Cygańska dusza“. Nad program kinematograf ten demonstruje bardzo ciekawy obraz, przedstawiający przegląd wojsk polskich w Ostrowie w obecności regenta ks. Lubomirskiego.

VI koncert symfoniczny.

W nadchodzący poniedziałek, dn. 11 b. m., odbędzie się VI koncert symfoniczny pod dyrekcją Br. Szulca. Jako solista wystąpi Juljusz Thornberg. Koncert ten poświęcony będzie twórczości Beethovena.

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Wieczór kabaretowy.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 b. m., w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18 odbędzie się wieczór kabaretowy. W pierwszym programie zaprezentują się artyści kabaretów warszawskich, a mianowicie pp. Nina Nerval, artystka kinematograficzna, popisywać się będzie w tańcach klasycznych. Seweryn Michałowski będzie recytować ostatnie nowości aktualne, p. Niuta Bolska (piosenki), p. Henryk Rydzewski (we własnym repertuarze aktualnym) i Edward Reden, komik.

Kradzież w sklepie współdzielczym.

W nocy z soboty na niedzielę okradziono bławatny sklep Tow. współdzielczego przy ulicy Andrzeja № 3. Wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 50,000 mk. Dzięki energicznym dochodzeniom udało się odnaleźć w jednym z domów przy ulicy Piotrkowskiej, w próżnem mieszkaniu, większą część uniesionych przez złodziei towarów.

—o—

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski“.

Na Koło Pomocy dla żołnierza polskiego.

Zebrane w dniu 26 października na weselu mecenasostwa Stypułkowskich— 137 mrk.

Na „Gniazdo“.

Bezimiennie 5 mrk. 556

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca № 20).

Dla uczczenia pamięci Stanisława Hendlera—Mieczysław Lenga i Felek Prywin 6 marek. 587

Do uznania redakcji.

eBzimiennie 50 fen. 559

Maszyny do pisania 10227—1
nowe i używane. TAŚMY, KALKA i t. p.
Maszyny do rachowania
Aparaty do powielania kopji.
PAPIER woskowy, szybkoschnący, farby i t. p.
Kasy „National“.
Własne warsztaty reparacyjne.
maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.
E. Telatycki i S-ka
Łódź, Piotrkowska 69.

Precz ze spekulacją! Za pośrednictwem SKLEPU KOMISOWEGO
Wł. Wojciechowicza Piotrkowska 160 (róg Głównej) —
można tanio kupić oraz korzystnie sprzedać
Garderobę — Obuwie
nowe i używane.
stanowięce dla jednych zbyteczny balast, dla drugich pożądany artykuł. Ruchliwy punkt. Olbrzymi popyt. 10243—1

Uwaga! Wielkie szanse wygrania! Uwaga!
Jutro rozpoczyna się **ciągnienie Berlińskiej loterji** (44 ciągnień — 2 razy dziennie) i trwać będzie do **4-go grudnia** r. b. Wylosowuje się około **65 miljonów** marek. Cena 1/8 losu — **25** marek; 1/16 — **12 mk. 50 fen.** Codziennie telegraficzna wiadomość. Punktualne wypłacanie wygranych **Berlińskiej**, oraz wszystkich innych loterji.
Samuel Weinberg, Łódź, Piotrkowska 58 959-1

ZAWIADOMIENIE Po 9-miesięcznej przerwie skład mój został na nowo otworzony, który poleca o 40 proc. taniej n. z. c.
Resztki - Cegielniana 43
na damskie i męskie ubrania, palta, bluzki, towary balowe oraz żałobne, trykotaże i inne b. towary **Cegielniana 43** w podwórzu, 4-ty dom od Piotrkowskiej. 967-1

Pracownia Krawatów H. Wawrzynkowskiej Łódź, Andrzeja № 4
wykonywa krawaty z powierzonych materjałów, odświeża i przerabia stare. Zamówienia uskutecznia starannie i po przystępnych cenach. 945-2

Skład materjałów dentystycznych
Ch. Ogólnik i S-ka
Zawadzka 12, I p., front
Poleca wielki wybór zębów i koron złotych. Przyjmuje wszelkie reparacje. Skład otwarty od 9 rano do 7 wiecz. 9885-2

Specjalna Parowa Farbiarnia Garderoby
„TĘCZA“
Piotrkowska № 24, I p. z frontu.
Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju garderobę prutą i nie prutą, portjery, firanki, koronki, wstążki, szale, płócienka, jedwabie, przędzę oraz resztki podług załączonych wzorów.
— **Wykonanie staranne po cenach przystępnych.** —
687—3

Nowość! Nowość!
Zastępek podeszew skórzanych
dorównywający niemal podeszwom ze skór krzyżowych, trwały, nieprzemakalny, tani, praktyczny pod chodaki drewniane. Stosowny przedmiot dla stowarzyszeń spożywczych i współdzielczych, fabryk i t. d. Poszukuje się zastępców. Stale na składzie: **Łódź, Piotrkowska 136.** 739—3

NIVEA woda mleczna
przeciwko wypadaniu włosów, szybko działa na porost tychże. Żądać wszędzie. 791-3

Szkoła Sztuk Pięknych
Jerzego Lemana
Nawrot nr. 8. 8916—3
Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie od 4 do 5-ej po poł

Licytacje przymusowe.
W piątek, dnia 8 listopada 1918 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Pomiędzy godz. 8-ą — 11 rano:
Przy ul. Pańskiej 36: Szafa;
„ Głównej 7: zegar, gramofon;
„ „ 63: lustro;
„ Widzewskiej 89: zegar;
„ Karola 20: szafa;
„ Sienkiewicza 50: otomana;
„ „ 64: lustro, 2 kołdry pluszowe.

Między godz. 11 — 1 po poł.
Przy ul. Wysokiej 18: szafa, lustro, otomana;
„ Wodnej 24: lustro, dywan, zegar;
„ Przędzalnianej 17; maszyna do szycia, szafa;
„ „ 13: 2 szafy, lustro, maszyna do szycia;
„ Wilczej 6: 2 szafy;
„ Winnej 6: szafa;
„ Rokicińskiej 100: szafa;

Pomiędzy godz. 1-ą — 3-ą popoł.
Przy ul. Piasecznej 14: maszyna do szycia;
„ Rzgowskiej 55: kredens. lustro, szafa;
„ róg Marszałkowskiej i Rzgowskiej: lustro;
Wieś Korczaki, Chojny: maszyna do szycia;
„ N.-Żarzewskiej 12: szafa, maszyna do szycia;
„ Przędzalnianej 87: 2 maszyny do szycia;
„ Zarzewskiej 26: maszyny do szycia.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.
Łódź, dnia 6 listopada 1918. 10972—1

Abiturjent
Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego pragnie wstąpić na uniwersytet.
Jeśli kto łaskaw i zechce pomóc mi w tem, drogą niewielkiej pożyczki (spłacanej ratami), by umożliwić mu rozpoczęcie studjów, zechce łaskawie donieść o tem do administracji „Godziny“ pod „Student“. 10566—3

Ogłoszenie.
Niniejszym podaje się do wiadomości, że na mocy uchwał Magistratu z dnia 18 kwietnia 1918 i Rady Miejskiej z dnia 24 września 1918, za zgodą Władzy Nadzorczej **zamiast podatku od okien** pobrany będzie na rzecz kasy miejskiej za rok 1918
dodatek 50% do państwowego podatku mieszkaniowego.
Dodatek winien być wpłacony najdalej w ciągu **2-ch tygodni** po doręczeniu nakazu płatniczego. Do uiszczenia go obowiązani są wszyscy, którzy pociągnięci zostali do państwowego podatku mieszkaniowego za rok 1918.
Magistrat m. Łodzi.
Łódź, dn. 26 października 1918. 10575

Lekarz-dentysta
R. Elefant Hanftwurzel
Sienkiewicza 37
Przyjmuje 10 — 1 i 3 — 6.

Licytacja przymusowa.
W piątek, dn. 8 listopada r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:
o godz. 10, ul. Zawadzka 33 (Bałuty): 2 warsztaty ręczne tkackie.
Cesarsko Niemieckie Prezydjum Policji
970 Urząd Wykonawczy.

Licytacja przymusowa.
W piątek, dn. 8 listopada r. b. zostaną sprzedane przez licytację przymusową in plus:
1) o godz. 10 i pół, w Pabjanicach, przy ul. Tuszyńskiej 13: kasa, kredens;
W poniedziałek, dnia 11 listopada r. b.
o godz. 11 i pół, w Tomaszowie, ul. Grünberga 8: różne maszyny.
Blazyczek.
892 Kom. sądowy.

Skóra
dla szewców, całe skóry, boki karki, krzyże, tafelki i odpadki Detaliczna i prywatna sprzedaż. dopasowane męskie zelówki od mk. 15 za parę, dopasowane damskie zelówki od mk. 9 za parę,
poleca **Skład Skór**
A. Goldstein, Łódź,
Nowomiejska 10, w podwórzu sklep № 9. 10224—1

Dr. Ludwik FALK
wznowił przyjęcia.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 10331—4

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 1091—109

Dr. med. Z. Golc
chor. skórne i weneryczne
godz. przyjęć: od 9½ do 12 i od 5 do 7 wiecz.
Andrzeja № 3, I p 9110—0

Dr. M. Papierny
powrócił
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782—15

Poszukuję
ładnego
umeblowanego pokoju
z oddzielnem wejściem, elektrycznością, centralnem ogrzewaniem Of. L. K. „Godz. Polski“. 846—2

Akuszerka
B. BÜCHLER
Główna 5.
Przyjmuje od godz. 9 do 2-ej i od 4 do 8 po poł.

P. Leonów starszy felczer, mieszka obecnie Widzewska № 107 (róg Nawrot) II piętro. 636—6

Ogłoszenia drobne.

A. A. K. Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska № 66. wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 839—20

A! Meble różne z pięciu pokoji wyjeżdżając — sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I piętro, front. 10496—10

Chodniki kokosowe i wycieraczki kupię, mogą być używane. Zgłoszenia u portjera hotelu „Victoria“. 867—3

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami, światłem elektrycznem i gazowem przy ul. Karola № 8. Wiadomość u gospodarza. 875—2

Dyplomowany elektro-inżynier udziela porad, sprawdza kosztorysy, kreśli plany, przyjmuje odbiory i kontrolę elektrowni i instalacji na prowincji. Piotrkowska 103, m. 37. 952—1

Do sprzedania 2 morgi ziemi, dobrej dla ogrodnika, w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość u Wolskiego, Krótka 8. 938—1

Drzewo suche, opałowe, rąbane i w pęczkach, poleca po niskich cenach skład przy ul. Al. Kościuszki 17, lub Wólczańska № 34. 10216—9

Dwa pokoje z elektrycznością i wygodami do wynajęcia przy ul. Nawrot № 41 m. 7 róg Widzewskiej. 831—3

Do sprzedania solidnej roboty: sypialnie dębowe, szafy, łóżka, krzesła i stoły. Radogoszcz, ul. Zgierska nr. 112. 757—3

Franciszek Krasiński zgubił paszport, wydany w Zgierzu i kartę węglową. 900—3

Francuzkiego, rosyjskiego i muzyki (Lozańskie konserwatorjum) udziela młoda inteligientna panna. Oferty uprasza się składać do „Godziny Polski“ pod N. K. 858—3

Fortepian krótki, krzyżowy, mało używany, Mühlbacha, do sprzedania. Widzewska 26, m. 4, I piętro, od 3-ej po południu. 961—2

Freblanka inteligentna do początków nauki, pogadanek i zajęcia się dwojgiem dzieci od 4 do 7 pp., potrzebna. Zgłoszenia: Zieloną 3. I piętro, front, pani Ulrichs. 977—1

Gimnazjum im. Orzeszkowej w Łodzi, Aleje Kościuszki № 21, poszukuje nauczycielki do samodzielnego prowadzenia klasy podwstępnej. Wiadomość na miejscu w godzinach szkolnych. 968—3

Graling dla modystek 100 cm. szerok. po 7.— arsz. poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10589—10

Chiromantka „Irena“ przyjmuje od g. 10—12 i od 3—8, ul. Juljusza 13 m. 46. Praktyka z Francji. 768—3

Kredens duży i mały oraz stół z jasnego dębu do sprzedania. Wiadomość w biurze Kolei dojazdowych. Przejazd 4. 856—3

Lekcje języka francuzkiego — przygotowuję na maturę. Wólczańska 62, I piętro m. 3. Zastać można 6—8 p. p. 830—3

Meble różne sprzedaję — szafy, łóżka, garnitur salonowy oraz lampy elektryczne. Piotrkowska 108, Przeździecki. 974-3

Meble sprzedaję: kredens, szafę, otomanę, stół dębowy, sześć krzeseł, zegar i wiele innych rzeczy. Widzewska № 107 m. 27. 870—3

Magiel w dobrym stanie, kontuar mały i szafka sklepowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Placowa № 11 m. 18. 851—3

Meble kompletne sypialnie, maszyny do szycia Singera, maszyna do pisania, krzesła i salonowy garnitur, pokryty pluszem, do sprzedania. Piotrkowska № 17. 10081—3

Nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego poszukuje mł. człowiek. Oferty „K. L.“ w adm. „Godziny“. 967-2

Okazja. Sprzedam piękny kryształowy elektryczny żyrandol. Obejrzeć można od 10—11 r. 3—4 pp. Piotrkowska 103 m. 14. 940—1

Okazyjnie! 1) Bekiesza z kowerkortu angielskiego na oposach, kołnierz karakułowy, krój wiedeński, na średni wzrost. 2) Futro męzkie na oposach, kryte czarnem suknem, kołnierz bobrowy. 3) Rotunda damska na oposach. 4) Duży wybór garderoby męzkiej, damskiej, dziecinnej i obuwia. Sklep komisowy Władysława Łunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67. 984—3

Obiady po 5 marek wydaje inteligentna rodzina, Widzewska 99, III piętro. 843—3

Poszukuje się mieszkania, składającego się z dwóch lub trzech umeblowanych pokoi. Oferty w administracji „Godziny“ „J. F. 50“. 857—3

Poszukiwana nauczycielka na wyjazd, izraelitka ze znajomością kursów gimnazjalnych i języków: francuskiego i niemieckiego, ewent. muzyka, do 3 ga dorastających dzieci. Zastać można od 12—2. Milsza 4 m. 7. 865—3

Palto nowe, na watolinie i ubranie granatowe, wielkość 48—do sprzedania. Wiadomość: Widzewska 83, m. 21, lewa oficyna II wejście. 874—3

Poszukuję posady sklepowej lub t. p. Oferty w adm. „Godz. Polski“ pod „Sklepowa“. 876—2

Pokój umeblowany jest do wynajęcia. Benedykta 37 m. 7, III p. front. 828—3

Pokój z wszelkiemi wygodami, może być z całodziennym utrzymaniem, albo obiadami, zaraz do wynajęcia. Widzewska 99, III piętro. 844—3

Pies (Doberman) 6-cio miesięczny, czystej rasy. dobrze tresowany, do sprzedania, ulica Zielona № 23. 715—3

Pokój frontowy — kompletnie umeblowany — z balkonem, oświetleniem elektrycznem i usługą. Może być ze śniadaniem i kolacją. Wólczańska 62, I piętro. Zastać można 6—8 pp. Zaborowski. 892—3

Potrzebny chłopiec do składu lamp M. Burakowskiego, Piotrkowska 37. 981—3

Potrzebny stróż z dobremi świadectwami. — Wiadomość: Południowa 26. 931—1

Potrzebny nauczyciel do matematyki i przyrody. Zgłosić się: Długa 31, m. 3, między 3—5 pp. 929—2

Potrzebny chłopiec do sprzątania. Zgłosić: Długa 31, do szkoły. 928—2

Palto nowe, na watolinie i ubranie granatowe, wielkość 48—do sprzedanie. Wiadomość: Widzewska 83, m. 21, lewa oficyna, II wejscie. 874—3

Potrzebny młody człowiek do roznoszenia korespondencji i drobnych zajęć biurowych. Oferty osobiście składane przyjmuje Tow. Ubezp. „Polonia“, Piotrkowska 150, między 4—6 pp. 951—1

Poszukuje w śródmieściu pokoju z oddzielnem wejściem, elektrycznem oświetleniem, ewentualnie centralnem ogrzewaniem. — Oferty I. S. do „Godziny“. 949—3

Potrzebny chłopiec na posyłki. Księgarnia L. Fiszera, Piotrkowska 47. 932—2

Poszukuje nauczyciela języka francuskiego, z wyższym wykształceniem. Oferty pod „L. R.“ w adm. „G. P.“ 946—2

Powidła czysto śliwkowe, na pudy i funty można dostać przy ul. Skwerowej 10, m. 5. 969—1

Poszukuję 3-ch pokojów z kuchnią z wszelkiemi wygodami, w okolicy Nowego Rynku. Oferty do Administracji „Godziny“ sub. S. Ł. 809—3

Rosyjską herbatę w oryginalnym opakowaniu po cenach niskich, nabyć można tylko w sklepie kolonialnym, Piotrkowska 125, obok cukierni Szaniawskiego. 872—3

Różne sklepowe rzeczy tanio do sprzedania. — Piotrkowska 123, mleczarnia. 853—2

Sprzedam szafę, 2 łóżka z materacami, tremo, stół i ławki (do pracowni) oraz maszynę do szycia. Andrzeja 13, m. 16. od 12—4. 891—3

Sprzedam sklep kolonjalny, dobrze prosperujący, zaraz, nie drogo. Ul. Konstantynowska 58. B. Gorzkiewicz. 894—1

Sprzedam: Stół dębowy, sześć krzeseł, szafę do rzeczy, szafkę do bielizny, komodę machoniową i duże lustro w ramach. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 m. 5 od 3 — 4½, codzień. 632—6

Sienniki 3¼ łok. długości po 17.50 poleca Bruno Rosenberg, Łódz, Piotrkowska № 103. 10582—10

Torfu kupię parę wagonów. Pieczyński, Nowy Rynek 9. 944—5

Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach poleca: Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10581—10

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Arona Herszkowicza, na 5 osób. 975—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Zacharjasza Czubaka, na 7 osób. 979-1

Zaginęła karta węglowa na imię Ruchli Hiller. 956—1

Zaginęła karta węglowa, wyd. na imię Tow. Muzycznego im. Szopena w Łodzi. 955—1

Zaginął piesek czarny w żółte łaty, rasy „Rehpinczer“. Odprowadzić proszę na ul. Przejazd 2, do restauracji. 962—2

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Białej, na imię Czesławy Strzeleckiej. 950—1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi, na imię Kazimierza Rossy. 939—1

Zaginął kwit lombardowy, wyd. z Lombardu Akcyjnego (Pas. Meyera) za № 74731, na imię Stanisława Kuleszy. 937—1

Znaleziono kosz z bielizną. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór takowej za wynagrodzeniem. Aleksandrów pod Łodzią. Młyn parowy P. Ciesiołkiewicza. 000—2

Zgubiono kartę węglową za № 534, na imię Izaaka Waldmana. 960—1

2 magle do sprzedania, ulica Skwerowa № 8. Dowiedzieć się można na miejscu u gospodarza. 935—1

6 tysięcy rubli potrzebne zaraz na I numer hipoteczny. Oferty składać w administracji „Godziny Polski“ dla „6 tysięcy rubli“. 958—2

1000 marek kto pożyczy na pół roku, ten po tym czasie dostanie 1300 mk. Oferty w adm. „Godziny Polski“ w Łodzi—Pabjanicach sub. „1000“. 885—2